

GŁOS WYBRZEZA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II GDYNIA — GDAŃSK — PONIEDZIAŁEK, 27 WRZEŚNIA 1948 R. Nr 267 (458)

MILIONY PROSTYCH LUDZI NIE DOPUSZCZĄ DO NOWEJ WOJNY

Wiceminister Wyszyński piętnuje z trybuny ONZ
knowania anglosaskich podżegaczy wojennych

PARYŻ, 26.9. (PAP). — Przewodniczący delegacji radzieckiej, wiceminister spraw zagranicznych AN DRZEJ WYSZYŃSKI, wygłosił w dniu 25. 9. na Zgromadzeniu Generalnym ONZ przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Stało się tradycją, że każda sesja Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych rozpoczyna się od ogólnej dyskusji, której celem jest rzut

krajów, a zwłaszcza krajów, które odgrywają w naszej Organizacji rolę przodującą.

BRAKI W DZIAŁALNOŚCI ONZ

Na ostatniej sesji delegacja radziecka zwróciła uwagę na zasadnicze braki w działalności ONZ, braki, które polegają na niewypełnieniu całego szeregu ważnych zaleceń Zgromadzenia Generalnego.

Tak więc nie zostały wypełnione zalecenia co do ogólnego ograniczenia zbrojeń, co do użytkowania energii atomowej jedynie dla celów pokojowych i co do ogłoszenia zakazu używania broni atomowej. Nie zostały również wykonane zalecenia, dotyczące szeregu innych ważnych kwestii.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę na absolutnie nienormalną sytuację, kiedy wpływowi członkowie ONZ używają swego autorytetu nie po to, by wprowadzić w życie zalecenia Zgromadzenia i zarządzenia, pozostające z nimi w związku, ale wręcz przeciwnie, by wprowadzać w życie

zarządzenia, które w istocie swojej pozostają w sprzeczności z tymi zaleceniami. Tak się rzeczy miały na przykład w sprawie Palestyny, Indonezji, w sprawie dyskryminacji rasowej w Unii Południowo-Afrykańskiej i w wielu innych ważnych kwestiach.

Nie ma potrzeby podkreślać w sposób szczególny szkód, jakie wyrządziły autorytetowi Zgromadzenia Generalnego i ONZ w ogóle akty naruszania Karty Organizacji, a zwłaszcza takie bezprawne decyzje, jak decyzja o utworzeniu tzw. „Małego Zgromadzenia” Komisji dla Korei i tzw. „Komisji dla Bałkanów”.

„MAŁE ZGROMADZENIE” NIE SPEŁNIŁO NADZIEI JEGO ORGANIZATORÓW

Wszyscy przypominają sobie okoliczności, w których na propozycję Stanów Zjednoczonych zostało w zeszłym roku utworzone „Małe Zgromadzenie”. Już wtedy nie było żadnej wątpliwości, że inicjatorzy utworzenia „Małego Zgromadzenia” zmierzali do utworzenia organu, usurpującego kompetencje Rady Bezpieczeństwa.

Było już wówczas jasne, że „Małe Zgromadzenie” zostało pomyślane przez delegację amerykańską jako organ, posiadający rozległe sfera uprawnień do Rady Bezpieczeństwa. Utworzenie „Małego Zgromadzenia” było ciosem, wymierzonym przeciwko ONZ i przeciwko współpracy międzynarodowej.

Nie ma wątpliwości, że przyjęcie propozycji USA podważyłoby współpracę międzynarodową, opierającą się na wzajemnym zrozumieniu, na zaufaniu i na poszanowaniu interesów wszystkich krajów wielkich i małych, krajów, które dąży do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa.

Jednakże tzw. „Małe Zgromadzenie” nie spełniło nadziei jego organizatorów. Nie jest przypadkiem, że inicjatorzy stworzenia tego organu za pomocą nieoficjalnych środków zaproszono, by „Małe Zgromadzenie” przekształcone zostało w instytucję stałą.

„KOMISJA DLA KOREI” — POKRYWKĄ OBCEJ INGERENCJI

Utworzenie tzw. „Komisji dla Korei” miało zamaskować obcą ingerencję w wewnętrzne sprawy Korei, ułatwić utworzenie w Korei rządu, złożonego z ludzi, wygodnych dla amerykańskich władz wojskowych, bez brania pod uwagę interesów ludu koreańskiego.

Nie ma wątpliwości, że przyszłość Korei zależy od ludu koreańskiego, który bronił jedności, niepodległości i suwerenności swego kraju przeciwko wszelkim usiłowaniom przekształcenia Korei w kolonię i użycia jej jako bazy wypadowej dla celów agresywnych.

„KOMISJA BAŁKAŃSKA” NIE PRZYNOŚI ZASZCZYTU ONZ

Działalność „Komisji Bałkańskiej” nie była zbyt owocna.

Komisja ta została bezprawnie utworzona na ostatniej sesji Zgromadzenia Generalnego. Przeznaczeniem jej było ułatwić zdlawienie walki ludu greckiego o wolność z jednej strony

W numerze:

W WALCE Z PRAWICĄ I NACJONALIZMEM — KU ZJEDNOCZONEJ PARTII KLASY ROBOTNICZEJ. — Referat tow. Józefa Cyrankiewicza na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS — str. 3 — 4.

ZWIĄZEK RADZIECKI DOMAGA SIĘ redukcji sił zbrojnych wielkich mocarstw i zakazu broni atomowej

PARYŻ, 25.9. (PAP). — Niniejszym podajemy tekst projektu rezolucji, jaki przedstawił na sobotnim posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia ONZ delegat radziecki wiceminister spraw zagranicznych Wyszyński:

„Zważywszy, że dotychczas nie uczyniono praktycznie nic dla wykonania uchwały Zgromadzenia Generalnego z dnia 24 stycznia 1946 r. w sprawie energii atomowej i z dnia 14 grudnia 1946 roku w sprawie zasad reglamentacji i redukcji zbrojeń;

Uznając, że zakaz produkcji i używania energii atomowej do celów wojennych stanowi zadanie pierwszorzędnej doniosłości;

Uznając, że powszechna istotna redukcja zbrojeń czyni zadość warunkom koniecznym do zapewnienia trwałego pokoju i do konsolidacji bezpieczeństwa międzynarodowego oraz odpowiada interesom narodów, zmniejszając wielkie ciężary gospodarcze, jakie ponoszą one w wyniku nadmiernych i wciąż rosnących wydatków na zbrojenia w różnych krajach;

Biorąc pod uwagę fakt, że wielkie mocarstwa będące stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa, posiadają największą część sił zbrojnych i zbrojeń oraz ponoszą główną odpowiedzialność za utrzymywanie pokoju i bezpieczeństwa powszechnego;

W celu ugruntowania sprawy pokoju oraz usunięcia groźby nowej wojny, do której podżegają czynniki ekspansjonistyczne i reakcyjne;

Zgromadzenie Generalne zaleca stałym członkom Rady Bezpieczeństwa: Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii, Związkowi Radzieckiemu, Francji i Chinom, jako pierwszy krok w kierunku zmniejszenia zbrojeń i sił zbrojnych, zredukowanie o jedną trzecią w przeciągu jednego roku wszystkich obecnych sił lądowych, morskich i powietrznych;

Zgromadzenie Generalne zaleca wydanie zakazu broni atomowej, jako broni przeznaczonej do celów agresywnych, nie zaś do celów obronnych.

Zgromadzenie Generalne zaleca utworzenie w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowej instytucji kontrolnej w celu nadzorowania i kontroli wykonania zarządzeń w dziedzinie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakazu broni atomowej”.

„Będziemy realizowali uchwały sierpniowego Plenum KC”

Narada aktywu PPR zakładów Cegielskiego z udziałem min. tow. H. Minca

Działalność Polskiej Partii Robotniczej, organizacji fabrycznych, zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu odbył naradę, poświęconą omówieniu wyników sierpniowego plenum KC PPR. Na naradę przybył członek Komitetu Centralnego i Biura Politycznego Polskiej Partii Robotniczej — minister HILARY MINC, wraz z szeregiem działaczami partii w Wielkopolsce, z pierwszym sekretarzem m. KW PPR, posem MINOREM i wicewójewodą MIGONIEM na czele.

Ponad 2.000 działaczy fabrycznych wysłuchało z głęboką uwagą obszerny referat polityczny, wygłoszony przez ministra Mince, który szczegółowo omówił przebieg sierpniowego Plenum KC PPR.

W dyskusji podkreślono, że PPR-

świadczonych ZSRZ, cytując cytrowane dane, dotyczące stałego wzrostu dobrobytu narodów Związku Radzieckiego.

Na wzór Leningradu proponowano stworzenie z zakładów Cegielskiego „Pioniera techniki”.

Omówiono dalej znaczenie oraz rolę krytyki i samokrytyki dla partii robotniczej.

Podkreślono rolę proletariatu miast w procesie przemian strukturalnych wsi oraz zwrócono uwagę na walkę imperializmu z krajami postępu.

W samokrytyce dotychczasowej działalności mówiono o błędach i nie zawsze właściwym rozwiązaniu zagadnienia współzawodnictwa pracy. Podkreślono zbyt słabą współpracę między kołami partyjnymi, radą zakładową i czynnikami związkowymi.

Podsumowanie dyskusji dokonał minister Minc, po czym jednogłośnie została uchwalona rezolucja, którą podaliśmy na str. 2.

Naradę zakończyła bojowa pieśń proletariatu „Międzynarodówka”. Opuściłszy salę obrad minister Minc był przedmiotem gorących owacji ze strony robotników.

Odpowiedź radziecka na notę mocarstw zachodnich

LONDYN, 26.9. (PAP). — Rzecznik Foreign Office oświadczył, że rząd radziecki odpowiedział w sobotę na ostatnią notę mocarstw zachodnich w sprawie „kryzysu berlińskiego”. Odpowiedź radziecka wręczył w sobotę po południu ambasador radziecki

Amb. Bogomołow u min. Schumana

PARYŻ, 26.9. (PAP). — Agencja France Presse donosi, że w sobotę o godzinie 17 minister spraw zagranicznych Robert Schuman przyjął ambasadora ZSRZ w Paryżu Bogomołowa. Jak słychać, wizyta ambasadora Bogomołowa pozostaje w związku z wręczeniem odpowiedzi rządu ra-

ki w Londynie Zarubin zastępcy pod sekretarza stanu w Foreign Office Sir Ivone Kirkpatrickowi. Jak słychać, odpowiedź radziecka została niezwłocznie przekazana ministrowi Bevinowi do Paryża.

dzieckiego na ostatnią notę mocarstw zachodnich.

ZANIEPOKOJENIE w ANGLII wobec zrezygnowania rządu z reparacji

LONDYN, 26. 9. (PAP). Poważna grupa parlamentarnej partii labourystowskiej okazuje duże zaniepokojenie w związku z oświadczeniem Bevin'a w Izbie Gmin, który zakomunikował, że rząd brytyjski zgodził się już na wstrzymanie rozbiórki fabryk ciężkiego przemysłu niemieckiego, przeznaczonych na odszkodowania.

Zdaniem posłów Labour Party, wstrzymanie tej rozbiórki może doprowadzić do tego, że najważniejsze

niemieckie zakłady przemysłowe, które z punktu widzenia bezpieczeństwa europejskiego powinny być zdemontowane, mogą stać się znowu narzędziem agresji odrodzonego w części tego kraju faszystwu.

Ta ustepliwa polityka wobec żądań amerykańskich spowodowała, że poważna ilość posłów labourystowskich zaczyna krytycznie spoglądać na politykę Bevin'a w stosunku do całego zagadnienia niemieckiego.

Amerykane opowijają I. G. Farben

BERLIN, 26. 9. (TELEPRESS). — Dziennik berliński „Taegliche Rund-

schau” donosi, iż opracowane już stały plany amerykańskie, odnoszące dwóch syndykatów dla zakupu fabryk IG Farben. Bizonalna Rada Gospodarcza wyznaczyła 8 niemieckich potentatów przemysłowych, którzy kierować będą wspomnianymi syndykatami. Wszyscy oni związani są ściśle z amerykańskimi monopolami, specjalnie z koncernem chemicznym Dupont.

SED protestuje przeciwko planom rozłamowców berlińskich

BERLIN, 26.9. (PAP). — Jak donosi ADN, frakcja SED w berlińskiej radzie miejskiej, w liście do przewodniczącego Suhra, odmawia udziału w posiedzeniu, które ma być zwołane nie do gmachu magistratu, lecz w brytyjskim sektorze Berlina.

Frakcja SED protestuje przeciwko planom rozłamowców, zmierzającym do stworzenia kadłubowej rady miejskiej i domaga się jak najszybszego wznowienia pracy w gmachu magistratu berlińskiego.

Największy strajk w historii Francji przejawem siły zjednoczonej klasy robotniczej

PARYŻ, 26.9. (PAP). Jak donosi agencja Reuters, wczorajowy strajk powszechny we Francji był największym i najbardziej jednolitym strajkiem w historii Francji. Według oszacowań przybliżonych, 2-godzinny strajk powszechny kosztował produkcję Francji 24 miliony złoteń w godzinach pracy.

„Humanité” uważa wczorajszy strajk powszechny za przejaw siły klasy robotniczej, która w zjednoczeniu jest niezwyciężalna. „Humanité” podkreśla, że jedność klasy robotniczej we Francji, nigdy jeszcze nie była tak pełna jak podczas 2-godzinnego strajku powszechnego.

CGT DOMAGA SIĘ PODWYŻKI PŁAC

PARYŻ, 26.9. (PAP). W sobotę odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego Generalnej Konfederacji Pracy (CGT).

Ogłoszono komunikat, który stwierdza, że przebieg piątkowego strajku protestacyjnego stanowi nowy dowód całkowitej solidarności francuskich

mas pracujących oraz ich woli prowadzenia w dalszym ciągu walki o polepszenie warunków bytu.

Komitet wykonawczy CGT podkreśla, że w związku z ostatnią zwykłą ceną będzie się domagał 36-procentowej podwyżki płac dla wszystkich kategorii robotników francuskich. Komitet wykonawczy zaznacza, że przyznana ostatnio przez rząd 15 proc. podwyżka płac jest wobec rosnących stałe kosztów utrzymania absolutnie niewystarczająca.

WYBORY SAMORZĄDOWE W MARCU 1949 R.

PARYŻ, 26.9. (PAP). — Francuskie Zgromadzenie Narodowe powołało w sobotę uchwałę o terminie wyborów

samorządowych. Zgromadzenie 298 głosami przezwyciężyło 274 postawione ostatecznie, że wybory odbędą się w marcu 1949 r.

Sprawa terminu wyborów samorządowych była już od dość dawna przedmiotem dyskusji zarówno w Zgromadzeniu jak i w Radzie Republiki (Izba Wyższa).

Poprzednio 294 głosami przeciwko 291 Zgromadzenie Narodowe ustaliło termin wyborów samorządowych na marzec 1949 r. Jednakże Rada Republiki uchwaliła 57 głosami przeciwko 44, że wybory mają się odbyć w październiku 1948 r. W myśl nowej konstytucji francuskiej uchwały Rady Republiki nie są dla Zgromadzenia Narodowego wiążące, gdyż Rada ta ma jedynie głos doradczy. Zgromadzenie Narodowe mogło więc odrzucić uchwałę Rady Republiki i ustalić ostateczny termin wyborów na marzec 1949 r.

Przemówienie tow. J. CYRANKIEWICZA na str. 3-ej

DONIOSŁE DECYZJE RADY NACZELNEJ PPS

Posiedzenie Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej, odbyte w ubiegłym tygodniu, będzie miało niewątpliwie znaczenie przełomowe w dziejach odrodzonej powojennej PPS. Na posiedzeniu tym bowiem po raz pierwszy stanęła w całej rozciągłości sprawa walki z prawicą, wydana została generalna bitwa prawicowemu skrzydłu w PPS.

Koncentryczny atak na pozycję prawicy przypuścił generalny sekretarz PPS tow. Józef Cyrankiewicz w swym referacie, który zamieszczamy w dzisiejszym numerze naszego pisma. Tow. Cyrankiewicz zdemaskował stare i nowe koncepcje prawicowców i odsłonił taktykę i metody walki, jakie stosują elementy prawicowe w PPS w celu powstrzymania marszu partii ku marksizmowi - leninizmowi. Tow. Cyrankiewicz poddał również krytycznej analizie błędy i niedociągnięcia w kierownictwie partii, które kładą konsekwentną walkę z prawicą.

Wydając generalną bitwę prawicy, Rada Naczelna nie ograniczyła się do napiętnowania zdeklarowanych elementów prawicowych i nacjonalistycznych, wiodących swój rodowód z pilsudczyzny, lecz krytyką swą objęła również kierunek, który w ostatnich latach odgrywał w odrodzonej, jednolitej PPS wielką rolę, rolę przez długi czas nawet decydującą — kierunek reprezentowany przez tzw. centrum. Przedstawiciele tego kierunku, aprobując formalnie rewolucyjne przemiany w polityce i taktyce partii, w praktycznej działalności utrudniali walkę z prawicą i pod szkodliwym wezwaniem do świętej zgody udarmowali rozprawę ze skrzydłem prawicowym, hamowali rozwój PPS ku marksizmowi i leninizmowi i proces jednoczenia się klasy robotniczej.

Rada Naczelna — jak wiadomo — nie ograniczyła się tylko do krytyki prawicy i pojednawczego do niej stosunku grupy centrowej, lecz wyciągnęła z tej krytyki wnioski organizacyjne, usuwając z kierownictwa zwolenników koncepcji prawicowo - oportunistycznych i nacjonalistycznych oraz pojednawców, którzy hamowali zdrowy rozwój partii.

Tym samym Rada Naczelna wkroczyła zdecydowanie na słuszną drogę, która powinna doprowadzić do całkowitego oczyszczenia Polskiej Partii Socjalistycznej od elementów prawicowych, od jawnych i utajonych wrogów jedności klasy robotniczej, od jawnych i utajonych wrogów rewolucyjnego ruchu międzynarodowego. Nie wątpimy, że w miarę tego, jak proces oczyszczania partii sięgać będzie coraz bardziej w dół partyjne i w miarę wciągania do tej walki robotniczej masy członkowskiej jeszcze wyraźniej skryształizuje się nowe, marksistowskie i leninowskie oblicze odnowionej PPS i przewyciężone zostaną do końca wszelkie wahania, wszelkie elementy chwiejności i pojednawczości.

Toteż ostatnie posiedzenie Rady Naczelnej stanowi wielki, decydujący krok naprzód w ewolucji PPS ku partii nowego typu, partii — będącej awangardą klasy robotniczej. Nie trzeba chyba tłumaczyć, jak doniosłe znaczenie mają uchwały Rady Naczelnej PPS w przededniu połączenia się obu naszych partii, w przededniu likwidacji rozłamu w polskim ruchu robotniczym.

Jest bowiem rzeczą bezsporną, że przyszła zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej musi być wolna od elementów prawicowo - oportunistycznych i nacjonalistycznych i uodporniona wobec pojednawczej w stosunku do nich postawy.

Partia nasza, Polska Partia Robotnicza, wnosząc jako wkład do przyszłej zjednoczonej partii klasy robotniczej swój dorobek ideologiczny wykuty w walce z oportunizmem i nacjonalizmem, w szczególności dorobek swego lipcowego i sierpniowego Plenum, wykuty w walce o czystość ideologiczną i klasową swych szeregów, docenia w pełni znaczenie ostatnich uchwał bratniej PPS dla siły i zwartości przyszłej zjednoczonej partii.

MILIONY PROSTYCH LUDZI NIE DOPUSZCZĄ DO NOWEJ WOJNY

Dokończenie przemówienia wicemin Wyszynskiego na Sesji Zgromadzenia ONZ

Takie instytucje, jak Rada Społeczno-Gospodarcza ONZ, jak Europejska Komisja Gospodarcza, jak Komisja Gospodarcza dla Azji i Dalekiego Wschodu, nie wypełniły ważnych zadań w dziedzinie odbudowy gospodarki krajów europejskich, które uciierały na skutek wojny i w dziedzinie rozwoju głównych gałęzi przemysłu.

PLAN MARSHAŁA POGARSZA SYTUACJĘ GOSPODARCZĄ

W sprawozdaniu sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie tzw. „Plan Marshalla” przedstawiony jest jako „wielce obiecujący program przywrócenia Europie Zachodniej stabilizacji gospodarczej i politycznej”.

Tymczasem dziś nie ulega już wątpliwości, że tzw. „Plan Marshalla” nie tylko nie przyczynia się do stabilizacji gospodarki europejskiej, ale przeciwnie, pogarsza sytuację gospodarczą i polityczną krajów europejskich, które doń przystąpiły, podważając ich niepodległość.

POGWAŁDZENIE PRZEPISÓW KARTY ONZ

W r. 1947 Rada Bezpieczeństwa zajmowała się szeregiem ważnych kwestii. Wśród tych kwestii należały do wszystkich wspomnieć o postanowieniu Zgromadzenia Generalnego z 24 stycznia 1946 r., dotyczącym energii atomowej i o postanowieniu Zgromadzenia Generalnego z 14 grudnia 1946 r., dotyczącym powszechnego ograniczenia zbrojeń. Rada Bezpieczeństwa zajmowała się poza tym sprawą pogwałcenia przepisów Karty Narodów Zjednoczonych, przez niektóre państwa.

Chcąc w wielu wypadkach akty naruszenia przepisów Karty stanowić bezpośrednie zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa, większość członków Rady Bezpieczeństwa nie tylko że nie powzięła odpowiednich środków, aby zapobiec temu zagrożeniu, ale wprost przeciwnie, popierała winnych zagrożenia pokoju.

Tak się stało w sprawie Indonezji. Większość Rady Bezpieczeństwa od rzuciła wniosek, by zmuszono wojska holenderskie do zaprzestania działań wojennych i do ewakuacji zajętych przez nie terenów. W ten sposób zachęcono napastnika do dalszej agresji.

Rada Bezpieczeństwa nie spełniła także swego obowiązku w sprawie Palestyny. Do wybuchu wojny w Palestynie przyczyniła się propozycja pewnych państw co do zmiany uchwały Zgromadzenia Generalnego z 29 listopada oraz wniosek delegacji amerykańskiej ustanowienia powiernictwa nad Palestyną.

Rada Bezpieczeństwa nie spełniła także swego obowiązku w sprawie Palestyny.

Do wybuchu wojny w Palestynie przyczyniła się propozycja pewnych państw co do zmiany uchwały Zgromadzenia Generalnego z 29 listopada oraz wniosek delegacji amerykańskiej ustanowienia powiernictwa nad Palestyną.

RZĄD USA UNIEMOŻLIWIA PRACĘ KOMISJI ATOMOWEJ

Prace Komisji Atomowej oraz Komisji Ograniczenia Zbrojeń trwały około 30 miesięcy, lecz w rezultacie tych prac ani jedno z zadań, które powierzyło tym komisjom Zgromadzenie Generalne ONZ, nie zostało wykonane.

Wypisano całe morze atramentu, ale sprawa nie ruszyła z martwego punktu.

Prace Komisji Atomowej nie dały żadnych wyników, ponieważ rząd Stanów Zjednoczonych odmawia rozstrzygnięcia zasadniczej kwestii — wyeliminowania broni atomowej z arsenału poszczególnych państw.

Jak wiadomo, Związek Radziecki domaga się natychmiastowego ogłoszenia zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej i skutecznej kontroli międzynarodowej przestrzegania tego zakazu.

Konieczność ogłoszenia zakazu broni atomowej wypływa z samego charakteru tego rodzaju broni jako broni napastniczej, przeznaczanej do niszczenia miast i ludności cywilnej.

Jedynie kółka zainteresowane w utrzymaniu w swym ręku tej broni napastniczej, która, która kłują plany agresji przeciwko innym krajom, przeciwstawiały się zakazowi broni atomowej. Są to kółka, które wiążą swe ostatnie nadzieje z bronią atomową i przygotowały plany agresji, wyobrażając sobie, że plany te będą mogły być urzeczywistnione nawet jeżeli cały naród, albo znaczna większość narodu kraju na pastuszczyce, sprzeciwiła się wojnie, przygotowywanej przez reakcyjnych przywódców.

Kółka te sprzeciwiają się stanowczo zawarciu konwencji o zakazie broni atomowej i zamiast tej konwencji proponują ustanowienie międzynarodowej kontroli energii atomowej.

Stanowisko przedstawicieli Stanów Zjednoczonych w tej sprawie dowodzi, że nie chcą oni w ogóle żadnej kontroli, lecz chcą zamaskować ten fakt przedłużającymi się rozmowami.

MIĘDZYNARODOWA INSTYTUCJA KONTROLI NIE MOŻE BYĆ INSTYTUCJĄ AMERYKAŃSKĄ

Z drugiej strony na szczególną uwagę zasługuje propozycja by z przedsiębiorstw, produkujących energię atomową uczynić własność międzynarodowej instytucji kontrolnej. W ten sposób międzynarodowa instytucja kontrolna mogłaby, w myśl decyzji większości, mianować się do życia gospodarczego poszczególnych krajów.

Zdaniem Związku Radzieckiego międzynarodowa instytucja kontrolna powinna mieć oczywiście prawo decydowania o pewnych sprawach większością głosów.

Jednakże nie mała zgodzić się na to, by międzynarodowa instytucja kontrolna przekształciła się w instytucję amerykańską i żeby instytucja ta otrzymała prawo mieszania się do życia gospodarczego tego lub innego kraju, nawet gdyby odpowiednia decyzja powzięta została przez tę instytucję większością głosów. Na taki stan rzeczy Związek Radziecki zgodzić się nie może.

Poza tym propozycja amerykańska, dotycząca kontroli, nie daje możliwości kontrolowania samej produkcji energii atomowej.

W sprawozdaniu komisji energii atomowej Rady Bezpieczeństwa z 11 września 1947 r. stanowisko amerykańskie w tej sprawie przedstawione jest w następujący sposób: „Skuteczna międzynarodowa kontrola, mająca na celu zapobieżenie używaniu energii atomowej do celów niszczycielskich powinna polegać przede wszystkim na kontroli dwóch surowców — uranu i toru. Początkowo stał się wszelkiego systemu kontroli powinno polegać na kontroli surowców, z których wyrabiane są te dwa metale (uran i tor)”.

Jednakże w sprawozdaniu tym nie ma żadnej wzmianki o konieczności ustanowienia kontroli nad produkcją przemysłową energii atomowej.

Nie ma więc żadnej wątpliwości, że Rząd Stanów Zjednoczonych przy pomocy tzw. międzynarodowej instytucji kontrolnej, w łoni której leży na większości chce zaważać nad źródłami surowców atomowych, znajdujących się w innych krajach, odmawiając jednocześnie oddania swych fabryk atomowych pod międzynarodową kontrolę. Jest rzeczą jasną, że takie stawianie kwestii ma na celu zapewnienie St. Zjednoczonym nieograniczonych możliwości produkowania w dalszym ciągu bomb atomowych bez żadnej kontroli.

Związek Radziecki jest zdania, że międzynarodowa instytucja kontrolna powinna kontrolować produkcję energii atomowej we wszystkich stadiach, począwszy od wydobywania surowców, a skończywszy na wytworzeniu produktów gotowych Związku Radziecki i nie tylko Związek Radziecki nie może zgodzić się na stanowisko w tej sprawie rządu St. Zjednoczonych, rządu Wielkiej Brytanii, Francji oraz pewnych innych krajów.

GWALTOWNY ZWROT W POLITYCE USA

Tego rodzaju sytuacja wytworzyła się niewątpliwie w związku z linią polityczną, realizowaną w całokształcie prac Organizacji Narodów Zjednoczonych przez wpływowych członków ONZ, takich, jak Stany Zjednoczone Ameryki, których polityka zagraniczna zmieniła się gwałtownie w ciągu ostatnich lat.

ZSR KONTYNUUJE POLITYKĘ POKOJOWĄ

Związek Radziecki w dalszym ciągu prowadzi poprzednią politykę walki z faszyzmem w imię zasad demokratycznych, w imię dobrobytu i konsolidacji gospodarczej i politycznej sytuacji krajów demokratycznych.

Po zlikwidowaniu faszyzmu niemieckiego i militarystyki japońskiej Związek Radziecki kontynuuje politykę pokojową, czyniąc wszelkie wysiłki celem rozwiązania wewnętrznych zadań, dotyczących w pierwszym rzędzie odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki narodowej, która uciierała na skutek wojny. Naród radziecki poświęcił się całkowicie pracy pokojowej, utwierdzeniu i dalszemu rozwijaniu budowlanemu, stojąc nieugięte na straży pokoju i bezpieczeństwa ludów. (Oklaski).

Polityka Związku Radzieckiego jest polityką stałą i konsekwentną, polityką rozszerzania i zacieśniania współpracy międzynarodowej.

Wynika to z samej natury państwa radzieckiego z państwa socjalistycznego, robotników i chłopów, głęboko zainteresowanego w tworzeniu najbardziej korzystnych warunków dla pokojowej i twórczej pracy nad budową społeczeństwa socjalistycznego.

Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego polega na współpracy ze wszystkimi krajami, gotowymi do pokojowej współpracy. Związek Radziecki konsekwentnie toczy walkę z wszelkiego rodzaju planami i poczynaniami, zmierzającymi do wywołania podziału między narodami, dążąc do wprowadzenia w życie zasad demokratycznych na całym świecie.

USA PRZESZŁY DO POLITYKI EKSPANSJI

Inaczej ma się rzecz z polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych Ameryki. Po zakończeniu drugiej wojny światowej rząd Stanów Zjednoczonych zmienił swoją politykę zagraniczną, przechodząc od polityki walki z siłami napastniczymi do polityki ekspansji i urzeczywistniania planów panowania nad światem.

Poparcie, udzielane w sposób jawny najbardziej reakcyjnym systemom i grupom monarchistyczno-faszystowskim w różnych krajach oraz systematyczna pomoc, świadome-

na tym osłanianie w pieniądzu i w broni, a przeznaczona do zdławienia demokratycznych i wyzwolenie ruchów w tych krajach, organizowanie sojuszków i bloków wojskowych, budowanie nowych baz lotniczych i morskich, jak również rozszerzanie i budowa, zgodnie z najbardziej nowoczesnymi wymogami techniki wojennej, baz starych, tworzonych w to ku wojny przeciw Niemcom, Japonii i Włochom, epatująca propagandą prowokacyjną, szalony wyścig zbrojeń, prawdziwy kult bomby atomowej, która ma być panaceum przeciw wszelkim niebezpieczeństwom i nieszczęściom, zagrażającym światu kapitalistycznemu — oto cechy charakterystyczne polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych Ameryki w obecnej chwili.

Tego rodzaju polityka ROZPALA PSYCHOZĘ WOJENNĄ, budzi niepokój i lęk wśród szerokich warstw ludu wojny, pragnących pokoju i spokoju, twórczej pracy. POLITYKA TAKA NIE MA NIC WSPÓLNEGO Z POLITYKĄ POKOJOWĄ.

BLOK ZACHODNI JEST SPRZECZNY Z INTERESAMI POKOJU

Jak wiadomo, rząd Stanów Zjednoczonych wspólnie z rządami Wielkiej Brytanii i Francji zorganizował blok wojskowy — polityczny 5-ciu państw, którego celem nie jest zapobieżenie agresji niemieckiej i zapewnienie wzajemnej pomocy przeciwko takiej agresji.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że organizowanie takich sojuszków przestaje w jasnej sprzeczności z interesami umiarkowania pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Znamy inne sojusze — sojusze między młującymi pokój krajami europejskimi, zawarte w tym celu, aby zapobiec możliwości nowej agresji niemieckiej.

Tego rodzaju traktaty zawarte zostały przez Związek Radziecki z krajami Europy Wschodniej oraz z Finlandią.

Na tych samych podstawach zawarte zostały na okres 20-letni układy o pomocy wzajemnej między ZSRR i Wielką Brytanią oraz między ZSRR i Francją.

Układy takie oraz oparte na nich sojusze, zmierzające do zapobieżenia możliwości nowej agresji niemieckiej, są całkowicie zgodne z interesami wszystkich młujących pokój narodów i nie mogą przeciwdziałać jednemu młującemu pokój krajów innym, albo też dzielić Europę.

Natomiast układy takie, jak układ o sojuszu wojskowym krajów zachodnich — Anglii, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga — mają na widoku nie tylko Niemcy, lecz mogą być skierowane również przeciwko krajom, które były sojusznikami w czasie drugiej wojny światowej. Przyznaje to cała prasa angielska, francuska i amerykańska.

Układu takiego w żaden sposób nie można traktować jako układu, mającego na celu obronę.

Kto zawiera takie układy i organizuje takie sojusze, ten prowadzi politykę, nie mającą nic wspólnego ze wzmacnianiem pokoju, ten pomaga podstępnie i organizatorom nowej wojny.

ZBRODNICZA KAMPANIA PODŻEGACZY WOJENNYCH

Powzięta w roku ubiegłym na drugiej sesji Zgromadzenia Narodowego, rezolucja potępiająca propagandę na rzecz nowej wojny i domagająca się użycia wszelkich środków informacji i propagandy, celem zacieśnienia przyjaźnych stosunków między państwami, nie poskromiła podżegaczy do nowej wojny, którzy w ciągu ubiegłego roku jeszcze bardziej stracił poczucie umiaru i prowadzą swoje zbrodnicze dzieło jeszcze z większym cynizmem, usiłując oszołomić czadem wojennym motłoch jak największą ilość prostych ludzi.

Propagandzie tej towarzyszy rozpowszechnianie oszczerstych bzdur o agresywności Związku Radzieckiego i krajów nowej demokracji.

Towarzyszy temu szalony wyścig zbrojeń i opracowywanie planów akcji wojennej.

DZIAŁALNOŚĆ ZJEDNOCZONEGO SZTABU ANGLOAMERYKAŃSKIEGO

W związku z tym, nie wolno pominać milczeniem fakt, że dotychczas, mimo upływu trzech lat od zakończenia drugiej wojny światowej, istnieje i nadal zajmuje się swą tajną i wymierzona przeciwko interesom pokoju działalnością zjednoczony sztab anglo-amerykański, zorganizowany w roku 1942 na czas wojny Narodów Zjednoczonych przeciwko faszyzmowi Niemcom.

Pod kierownictwem zjednoczonego sztabu anglo-amerykańskiego we wrześniu 1947 r. odbyły się manewry w północnej części Oceanu Atlantyckiego, w których brały udział morską siły zbrojne Anglii, USA i Kanady, zaś we wrześniu 1948 r. manewry, których założeniem była tw. obrona Anglii i w których uczestniczyło lotnictwo Wielkiej Brytanii i USA.

GROZBY WOJENNE

Na łamach prasy, przeważnie we wspomnianych krajach, omawia się z nonszalancką rozmaite plany zaatakowania z tych baz Związku Radzieckiego, przy czym leży się widocznie na oszłobienie ludzi o słabych nerwach opisywaniem potęgi militarnej USA.

Budżet USA na r. 1948 — 1949 w

kazuje zwiększenie wydatków na cele wojskowe w porównaniu z rokiem ubiegłym o przeszło 1,5 miliarda.

Na „przebrój” armii lądowej sił lotniczych i floty wojennej USA przeznaczano się na r. 1948 — 1949 17.500 milionów; na rok 1950 — 1951 — 20 miliardów; na r. 1951 — 1952 — 21.500 milionów na r. 1952 — 1953 — 22.500 milionów.

Olbrzymie sumy wydaje się wciąż na eksperymenty wojskowe i na studia nowych prototypów doskonałej broni, z czego płyną miliardowe zyski do kieszeni amerykańskich kapitalistów, monopoli.

Wiceminister Wyszynski wskazuje w dalszym ciągu swego przemówienia iż Stany Zjednoczone uzbrajają cały szereg państw zachodnio — europejskich. Ostatnio pojawiły się nawet doświadczenia o możliwości wznowienia dostaw broni w ramach lend — leas-u z USA dla niektórych państw Europy zachodniej.

MILIONY PROSTYCH LUDZI NIE DOPUSZCZĄ DO POWTÓRZENIA WOJNY

Taka jest sytuacja, stwierdza wice-minister Wyszynski — w chwili obecnej w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Takie są warunki zewnętrzne — polityczne, w jakich rozpoczyna swe obrady 3 sesja Zgromadzenia Narodowego ONZ.

Można bez trudu przewidzieć, że z trybuny niniejszej sesji, podobnie jak to było na poprzednich sesjach i jak dzieje się w różnych komitetach i komisjach Organizacji Narodów Zjednoczonych, w dalszym ciągu wygłaszane będą pompatyczne słowa o.

Ale jednocześnie będziemy świadkami tego, że za kulami organizacji Narodów Zjednoczonych, w różnych krajach, kancelariach wojskowych, USA, Wielkiej Brytanii i szeregu innych krajów, znajdujących się w orbicie wpływu anglo — amerykańskich rozwiną się gorączkowe działania, nie mające nic wspólnego z interesami pokoju, lub obrony kraju.

Z taką sytuacją nie można się pogodzić.

Miliony prostych ludzi, którzy krwią własną zapłacili za zbrodnie faszyzowskich inwazyj i organizacji zbrojnych, niedawno zakończonych drugiej wojny światowej nie mogą do puścić do powtórzenia się nowej wojny, która niesie całej ludzkości straszliwe nieszczęście i niedole.

Delegacja radziecka z polecenia rządu radzieckiego proponuje Zgromadzeniu Generalnemu celem utrwalenia dzieła pokoju i usunięcia groźby wojny, rozpalanej przez ekspansjonistów i inne elementy reakcyjne, uchwalenie rezolucji.

(Tekst rezolucji podajemy na str. 1).

Usuniemy wszystkich którzy staną w poprzek naszej drogi do socjalizmu

Rezolucja aktywu PPR w fabryce Cegielskiego

(Dokończenie ze strony 1-szej)

„Z głębokim zadowoleniem przyjmujemy uchwały Plenum Komitetu Centralnego, potępiające prawicowe i nacjonalistyczne odchylenia z grupy towarzyszy Komitetu Centralnego. Zdecydowane stanowisko Plenum przyczyniło się do wzmocnienia naszej partii i wytyczyło nam drogę, którą mamy kroczyć.”

Nakreślony jasno program ideologiczny zobowiązujemy się całkowicie i bez reszty wprowadzić w czyn. Będziemy realizowali uchwały Plenum sierpniowego KC w naszych zakładach przez bezwzględne eliminowanie wszelkich wykrętów przeciw dyscyplinie partyjnej i fabrycznej, starając się będziemy obniżyć do minimum ilość dni i godzin tracących bezproduktywnie i bez usprawiedliwienia oraz podnieść do najwyższych możliwych granic ilość i jakość produkcji. Zwalczając będziemy wszelkiego rodzaju niekonieczne zużycie maszyn i narzędzi. Bezwzględnie walczyć będziemy z wszelkiego rodzaju objawami pijaństwa i niemoralności.

Solidaryzujemy się z międzynarodowym ruchem postępowej klasy ro-

botniczej, dążącej ku socjalizmowi na podstawie ideologii marksistowsko-leninowskiej.

Jako członkowie Polskiej Partii Robotniczej, zobowiązujemy się brać czynny udział we współzawodnictwie pracy, ponieważ jest to jeden z zasadniczych elementów na drodze do zrealizowania pełnego ustroju socjalistycznego. Będziemy propagować hasło współzawodnictwa pracy wśród całej załogi tak daleko, aż wszyscy robotnicy i pracownicy zakładów Cegielskiego będą nim objęci.

Wypowiadamy zdecydowaną walkę wszelkim elementom burżuazyjnym. Usuniemy wszystkich, którzy staną w poprzek drogi naszego marszu ku socjalizmowi.

Pomagać będziemy kierownictwu zakładów, które pójde po słuszną linię nakreśloną naszym programem, dając szczerzy wkład pracy do zrealizowania dzieła odbudowy i wykonywania planów produkcyjnych, co z kolei przyniesie polepszenie bytu mas pracujących.

Niech żyje Polska Partia Robotnicza i jej Generalny Sekretarz, Towarzysz Bierni!

Ambasador Stanów Zjednoczonych przybył do Warszawy

W dniu 25 bm. przybył do Warszawy nowo mianowany ambasador nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej p. Waldemar John Gailman, powołany przez dyrektora protokołu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza i chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Warszawie p. Edwarda Sawage Crocker.

Ambasador Gailman urodzony w r. 1899 jest dyplomata zawodowym. W służbie departamentu stanu pozostaje od roku 1922. Był sekretarzem ambasady w Ha-

wannie w roku 1922. W latach 1923 — 1924 pracował w departamencie stanu, następnie był sekretarzem poselstwa w San Jose (Costa Rica) w roku 1925, sekretarzem poselstwa w Quito (Ecuador) w latach 1926 — 1930, sekretarzem poselstwa w Rydze, w latach 1930 — 34. W r. 1934 (maj — grudzień) został przydzielony do ambasady w Warszawie, a następnie był konsulem Stanów Zjednoczonych Ameryki w Gdańsku w latach 1934 — 38. W roku 1938 powrócił do służby w departamencie stanu, gdzie od roku 1941 był zastępcą szefa wydziału ds. spraw europejskich. W roku 1942 zostaje sekretarzem ambasady i konsulem w Londynie, w roku 1944 radcą ambasady w Londynie. W r. 1945 otrzymuje na tym stanowisku, które pełni do r. 1948, tytuł ministra pełnomocnego.

Przemówienie Wyszynskiego wywarło olbrzymie wrażenie

PARYŻ, 25.9 (PAP). Przemówienie wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Wyszynskiego, na sobotnim plenarnym posiedzeniu było największym wydarzeniem, w dotychczasowym przebiegu Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Przemówienie Wyszynskiego, przerywane kilkakrotnie oklaskami, było, że etykieta prac Zgromadzenia i ustalo, precedens dopuszczający oklaskiwnych mówców tylko na początku i przy końcu przemówienia.

Po raz pierwszy wybuchły oklaski w chwili, gdy Wyszynski domagał się bezwzględного zakazu używania broni atomowej. Wyszynskiego oklaskiwano ponownie, gdy domagał się natychmiastowego zakazania używania

tej broni, którą określił, jako służącą do masowego zabijania spokojnej ludności i burzenia spokojnych miast.

Owacjami przyjęto również słowa Wyszynskiego, gdy stwierdził, że Związek Radziecki stoi nieugięte na straży pokoju i bezpieczeństwa narodu.

ODCZYT

ów. dr. Jędrzychowskiego

Odczytów, dr. Stefana Jędrzychowskiego pt. „O planowaniu jako podstawowej zasadzie naszej gospodarki” odbędzie się we środę dnia 29 września o godz. 16 w sali Kursów Dziennikarskich przy ul. Rozbrat 44, a nie jak uprzednio podano dnia 27 bm. o godz. 18.

Połączenie Związku Uczestników Walki Zbrojnej ze Związkiem Osadników Wojskowych na wspólnym Zjeździe we Wrocławiu

Dnia 25 bm. rozpoczęły się we Wrocławiu krajowe zjazdy Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację oraz Związku Osadników Wojskowych. Głównym celem obrad jest podjęcie uchwały o połączeniu obu bratnich związków w jedną całość organizacyjną.

W obradach Zjazdu Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację bierze udział około 700 delegatów z całego kraju. Na zjazd przybyli: prezes Związku Uczestników Walki Zbrojnej gen. Witold, gen. Paździwiatow, gen. Kępczyński, gen. Kiroh meyer, gen. Wągrowski, gen. Bamaeh oraz gen. Oga — Michałski. Na obrady przybyła również delegacja górników-pracowników pracy — serdecznie witana przez zgromadzonych.

Obradom przewodniczył prezes Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, gen. Witold.

Po ukończeniu obrad w przedmówieniu, sprawozdanie organizacyjne złożył sekretarz generalny Związku, gen. Sek-Malecki.

Ze sprawozdania wynika, że w roku ubiegłym znaczący był dalszy poważny wzrost liczby członków Związku.

W związku jednak ze wzrostem stanu organizacyjnego oraz zaobserwowanym gdzieś niedogięt faktami przeto postanowiono o Związku elementów nie odpowiednich, lub nawet wrogich, zwrócić Związkowi przystąpiły do oczyszczania swych szeregów, przeprowadzając ponowną weryfikację członków.

Przechodząc do omówienia działalności opiekunów Związku nad rodzinami po poległych bojownikach walk z okupantem, gen. Sek-Malecki oświadczył, że w 9 związkowych Domach Dziecka przebywają obecnie 552 sieroty i półsieroty po poległych partyzantach, korzystające z troskliwej opieki i pełnej możliwości nauki. Akcja stypendialna, prowadzona przez Zarząd Główny, wzrosła z 595 stypendiów, do liczby 1.000.

Na doradczą pomoc dla podopiecznych i członków Związku wydatkowano ponad 15,5 miliona zł. Ponadto Związek prowadzi wśród swych członków akcję leczniczą, na którą wydane w okresie sprawozdawczym 987 tys. zł.

Działalność gospodarczą Związek obejmuje 127 rozrządzanych po całym kraju przedsiębiorstw i warsztatów pracy. Związek posiada na terenie kraju 76 świetlic i ok. 100 bibliotek, cieszących się dużą frekwencją.

Sprawozdanie finansowe złożył skarbnik Związku, gen. Szaniawski. W imieniu Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie przewodniczący komisji, gen. Narbut, Sprawozdanie z działalności Komitetu Budowy Pomnika Bojowników Warszawy złożył sekretarz komitetu, gen. dr. Litwinski.

W dyskusji nad złożonymi sprawozdaniami zebrani delegaci położyli m. inn. nacisk na konieczność szerszego rozwinięcia działalności Związku w ramach Społecznych Komisji Walki ze Spekulacją i podziemnym gospodarką, na konieczność zwrócenia w Związku wszystkich uczestników walki zbrojnej z okupantem oraz potrzebie dalszego rozwinięcia akcji opiekuńczej Związku i jego działalności oświatowej i wychowawczej — kulturalnej. Wiele uwagi poświęcili mówcy sprawie dalszego pogłębiania przyjaźni polsko — radzieckiej.

Dyskusję podsumował przewodniczący — gen. Witold.

Z kolei delegaci udzieliłi przez aklamację absolutorium ustępującemu zarządowi.

Na zakończenie obrad gen. Wągrowski zgłosił rezolucję, w której III Walny Zjazd Delegatów Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację stwierdza m. in.:

Partyzantom i żołnierzom I i II Armii Wojska Polskiego, którzy walczyli zbrojnie z najazdem hitlerowskim, wspólnie było i jest ukończenie wolności, marzenie o Polsce lepszej, demokratycznej i sprawiedliwej, bez wyzysku i krzywdy społecznej. Wspólnie było i jest uświęcone krwią braterstwa broni z bohaterką Armią Radziecką,

która przyniosła Polsce wyzwolenie. Partyzantom i żołnierzom, jak wczoraj, walczym zbrojnie o niepodległość i demokrację, tak dziś, wierni masom pracującym, walczym o trwały pokój, nie wzruszoną suwerenność i postęp społeczny.

Rezolucja postanawia w konkluzji połączyć Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację oraz Związek Osadników Wojskowych w jedną organizację i dalsze obrady prowadzić wspólnie, jako zjazd połączony w oparciu o dotychczasowy statut Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Rezolucję tę zebrani delegaci przyjęli przez aklamację.

Na odbywającym się równocześnie we Wrocławiu Krajowym Zjeździe delegatów Związku Osadników Wojskowych, zebrani pod przewodnictwem prezesa zarządu głównego — ppłk. Bałczyskiego, uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

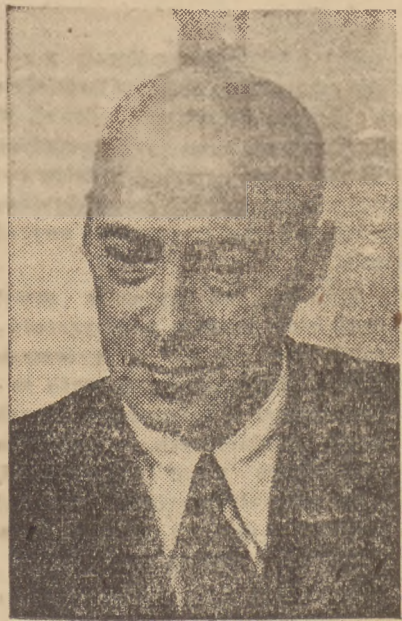
Połączenie naszych bratnich organizacji winno się przyczynić do dalszej mobilizacji sił demokracji i postępu. Jednocześnie jesteśmy przy boku mas pracujących, na czele z klasą robotniczą, która przodowała w walce z hitleryzmem i przoduje obecnie w walce o zwycięstwo trwałego pokoju, postępu i sprawiedliwości społecznej.

Delegaci Związku Osadników Wojskowych na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu, zwołanym w dniu 25 września br. we Wrocławiu postanawiają połączyć Związek Osadników Wojskowych z Związkiem Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Otwarcie połączeniowego wspólnego Zjazdu Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację oraz Związku Osadników Wojskowych — nastąpi w niedzielę, dnia 26 września br. w sali wrocławskiej OKZZ.

W WALCE Z PRAWICĄ I NACJONALIZMEM KU ZJEDNOCZONEJ PARTII KLASY ROBOTNICZEJ

REFERAT tow. JÓZEFA CYRANKIEWICZA NA POSIEDZENIU RADY NACZELNEJ PPS



Dzisiejsza Rada Naczelna zwołana została na progu zbliżającego się zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. Zjednoczenie to dokonywa się na jedynie słusznej platformie ideologicznej, platformie rewolucyjnej socjalizmu, który znalazł najpełniejszy wyraz w marksizmie-leninizmie.

Zbliżyliśmy się do tego zjednoczenia

Prawicowe błędy, wahania i odchylenia

Nie chodzi nam o błędy, czy odchylenia w stosunku do teorii marksizmu-leninizmu, chodzi natomiast o błędy i odchylenia w stosunku do linii, która winna była prowadzić Partię poprzez zacieśnianie jednolity front do jedności klasy robotniczej, opartej na zasadach marksizmu-leninizmu.

Były to przede wszystkim błędy, które — gdyby się logicznie ze sobą wiązały i w tym samym kierunku narastały — mogły się przerodzić, jakkolwiek się nie przerodziły, w odchylenie spychające Partię na prawicowe pozycje. Nie wywołując tego katastrofalnego skutku, dzięki postawie trzonu kierownictwa Partii, błędy te spowodowały w każdym razie, na różnych etapach, osłabianie jednolitego frontu, a więc powodowały oddalenie perspektywy jedności.

Po wtóre były to błędy, wahania i naciski prawicowe, które wpływały na linię trzonu kierownictwa partyjnego i wyginały tę linię.

Były to wreszcie błędy, wahania i niedociągnięcia organizacyjne samego kierownictwa partyjnego, wynikające między innymi z jego niejednolitości.

W procesie rozwojowym rewolucji polskiej Partia nasza bierze udział dwójak. Po pierwsze — jest wraz z Polską Partią Robotniczą, czynnikiem współkształtującym losy tej rewolucji, jedną z głównych sił motorycznych tej rewolucji. Po wtóre — Partia nasza w

Prawica coraz to zmienia taktykę

Próba ta na tyle została utwierdzona powodzeniem, że zbliżyliśmy się do okresu ostatecznej likwidacji rozłamu w polskim ruchu robotniczym. A likwidacja tego rozłamu ma się dokonać właśnie na platformie marksowsko-leninowskiej, rewolucyjnego socjalizmu.

Okres obecny, okres bezpośrednio poprzedzający zjednoczenie ruchu robotniczego musi być okresem podwójnej czujności.

Czujność ta zwrócona być musi na elementy obecne nam klasowo w mieście i na wsi i na elementy obecne i wrogie nam ideologicznie. Przez cały okres przetwarzania odrodzonej PPS w partię rewolucyjną musieliśmy toczyć walkę z prawicą socjalistyczną i toczyliśmy ją, choć nie zawsze z wystarczającą stanowczością i wystarczającym uzbrojeniem ideologicznym.

Prawica ta nieustannie dawała znak życia, krzyżując naszą politykę i opóźniając nasz pochód ku socjalizmowi. W tej walce, prawica coraz to zmieniała taktykę. Pamiętamy, jak prawicowcy zwalczali jednolity front wtedy, kiedy partia dążyła do jego pełnej realizacji. Mówili wtedy jednolity front, dobrze, ale... i tu następowały różne „ale”, wprowadzające się do praktycznego zaprzeczenia jednolitego frontu w ogóle. Potem, kiedy weszliśmy w etap przygotowywania jedności organizacyjnej, prawica mówiła — jednolity front, owszem, ale jedność nigdy. Potem, gdy zaczęliśmy tę jedność reali-

poprzez wciąż zacieśniającą się współpracę z Polską Partią Robotniczą. A realizujemy jedność, poprzez przezwyciężanie błędnych, niesłusznych i fałszywych poglądów, idei i teorii, które odziedziczyliśmy w spadku po dawnej, przedwojennej PPS oraz tych, które zdążyły przeniknąć do naszego ruchu już w czasie działania odrodzonej PPS powojennej.

Trzeba, ażeby w przededniu zbliżającego się zjednoczenia, dokonany został rozrachunek ze wszystkimi złymi tradycjami i ze wszystkimi fałszywymi teoriami, ze wszystkimi tymi, co opóźniało naszą drogę do jedności i co mogłoby hamować postęp polskiej rewolucji.

Na nowym etapie polskiej rewolucji i na nowym etapie polskiego ruchu robotniczego, w przededniu zjednoczenia zbiera się Rada Naczelna PPS, by takiego rozrachunku dokonać.

Nie jest zadaniem tej Rady Naczelnej mówić o dobroku i osiągnięciach. Mówiliśmy o tym niejednokrotnie. Będziemy mówić o błędach, wahanach i odchyleniach.

procesie tej rewolucji ulega przeobrażeniu wewnętrznym, dojrzewa niejako w ogniu przemian zachodzących w Polsce. Proces tego dojrzewania naszej Partii jest z kolei procesem złożonym.

W zasadzie każda partia rewolucyjna podlega przemianom w trakcie procesu rewolucyjnego. Przykładem takich przemian były niewątpliwie ostatnie wydarzenia w łonie Polskiej Partii Robotniczej. Ale u nas to procesy przebiegają w sposób znacznie bardziej skomplikowany. Albowiem Polska Partia Socjalistyczna nie tylko przetwarza się w bieżącym procesie przemian rewolucyjnych, lecz wciąż jeszcze zmaga się ze starymi pozostałościami dawnej tradycji, odziedziczonymi z czasów, kiedy dawne prawicowe, nacjonalistyczne i oportunistyczne kierownictwo prowadziło naszą Partię na antyrewolucyjne manowce.

Podjęliśmy rzadką w dziejach międzynarodowego ruchu robotniczego próbę przeprowadzenia masowej partii socjalistycznej obciążonej całym balastem reformistycznej, oportunistycznej, niemarkowskiej tradycji, ideologii i praktyki, zdemoralizowanej w dodatku wyjątkowo silnie rozwiniętym nacjonalizmem i antyrewolucyjnym kompleksem oraz przez lata przesłanym fałszywym — na platformie rewolucyjnego socjalizmu, marksizmu — leninizmu.

zować praktycznie — prawica walczyła krzyk, że likwidujemy partię, że skazujemy ją na pożarcie... Słowem, mieliśmy ich zawsze za sobą, gdy stawali się powstrzymać nieustający proces rewolucjonizowania się i jednoczenia, scalania polskiego ruchu robotniczego na platformie marksizmu-leninizmu.

Po 17 marca nastąpiły w Partii po ważne przesunięcia personalne na stanowiskach organizacyjnych. Motywem przewodnim tych przesunięć było odsunięcie od bezpośredniego wpływu na aparat i na masy elementów prawicowych, grawitujących ku partii ludowej, nieodróżniających politycznie na tyle, by mogli kierować partią na nowym etapie.

Jak widać — przesunięcia te nie ograniczyły się do niższych szczebli aparatu partyjnego, ale nie ominęły Komitetu Politycznego, CKW i Rady Naczelnej.

Sens tych zmian personalnych był oczywiście jasny i zrozumiały dla każdego. Zakres tych zmian niewątpliwie jednak nie był dostateczny, aby z Partii zrzucić balast prawicowości i centryzmu. W niektórych wypadkach zmiany te miały wpływ dodatni na tych, którzy odeszli ze stanowisk. Bo po pierwsze — dało im to dużo do myślenia, a po wtóre umożliwiło pracę nad sobą i zrozumienie dawnych błędów. Byli ludzie, którzy zrozumieli, dlaczego musieli odejść i zuchy zyska-

ny czas na pracę nad sobą, by móc do podzielić ruch nasz i w przyszłości znów

Nowy styl walki prawicy

Ale znaleźli się wśród tych usunętych i tacy, którzy wynieśli tylko poczucie krzywdy i podrażnionej ambicji, albo tacy, którzy jeszcze silniej zagrzebli w błędach prawicowych. Tacy ludzie nie mają żadnej przyszłości w ruchu robotniczym i prędzej czy później znajdą się poza jego nawiasem.

Wśród żywciołów prawicowych w naszej Partii wytworzył się nowy styl walki. Nazwalmy to biernym oporem. Ludzie ci unikają dziś walki jawnej, zdając sobie sprawę, jak nierówne są siły. Nie przejawiają jednak pozornie aktywności na powierzchni życia partyjnego, ludzie ci nie zanęcają bynajmniej działalności, że tak powiem, „podziemnej”.

To nowe „podziemie” w naszej Partii posługuje się tą samą bronią, jaką posługiwało się podziemie reakcyjne w latach 1944—1946. Walką podstępnie, przy pomocy szepcanej propagandy, plotki, kalumnii, oszczerstwa, obgadywania ludzi i spraw, podrywania zaufania, przeinaczania prawdy politycznej, budzenia zawiści do PPR, podkopywania wiary w Związek Radziecki. Ci to z prawicowej partyzantki wyzywają się dziś w „Schadenfreude” z powodu wydarzeń w PPR. Oni właśnie szukają dziś alibi dla swych grzechów w grzechach błędzących PPR-owców, objętych krytyką Plenum KC PPR.

Mówca potępia nieczne metody tego „podziemia”, posługującego się prywatnie i rzekomo rozmownymi i rozpowszechnianiem plotek. Metody te są bardziej jeszcze szkodliwe, niż jawna obrona prawicowców.

Stosunek do wrogich klas — sprawdzianem postawy ideologicznej

A przecież decydującym sprawdzianem postawy ideologicznej jest stosunek do wrogich klas — albo nieprzejednany albo kapitulancji lub pojednawczy.

Konieczne jest więc nie tylko zwiększenie czujności na tym odcinku, ale także odpowiednie kroki organizacyjne.

Jeżeli poświęciliśmy tyle uwagi zagadnieniu ideologicznemu oblicza Partii i jej klasowego składu i stwierdziliśmy szereg ujemnych zjawisk w tej dziedzinie, to z kolei, jako marksisci powinniśmy zadać sobie pytanie, jakie jest źródło tych zjawisk. Bo niewątpliwie, skoro zjawiska takie występują w naszej Partii, nie jest tylko wyrazem indywidualnych wad, to musi mieć jakąś genezę społeczną.

Źródłem narastania błędnych koncepcji ideologicznych jest zdaniem mówcy fakt, że odrodzona PPS nie odróżniła się dość gruntownie od dwulecnej i niejednokrotnie zdradzieckiej polityki większości przedwojennego kierownictwa, a także od złej, kontrrewolucyjnej tradycji WRN, nie wychowywała starych i młodych członków nowej PPS w duchu walki ze złymi tradycjami.

Teoria „złotego środka”

Zachowanie właściwej linii politycznej byłoby o wiele łatwiejsze, gdyby Partia miała w tym czasie zupełnie jasno wykrystalizowany pogląd na sprawy tak zasadnicze, jak istota demokracji ludowej, jak charakter trójsektorowej gospodarki, jak, wreszcie, zagadnienie walki klas w ustroju demokracji ludowej.

Jedynym słusznym założeniem ideologicznym było przyjęcie zasady, że demokracja ludowa nie jest ostateczną formą ustrojową, lecz etapem na drodze do socjalizmu, etapem, w którym toczy się coraz ostrzejsza walka klasowa i tylko ta walka może doprowadzić do zmiany wzajemnego stosunku elementów kapitalistycznych, drobnotowarowych i socjalistycznych w demokracji ludowej na korzyść socjalistycznych, to znaczy może doprowadzić do stopniowego — lecz nie pokojowego i nie automatycznego — przeobrażenia jej w socjalizm.

Ze proces ten musi być kierowany przez partię robotniczą, a po

wu znaleźć się w jego czołówce — aby w pełni służył klasie robotniczej.

wicowych poglądów i muszą być bezwzględnie zwalczane.

Dbałość o czystość ideologiczną obejmować musi zdaniem tow. Cyrankiewicza kierownictwo partii i jej aktyw, a także inteligencję partyjną, zwłaszcza w tej części, która pracuje w aparacie państwowym i samorządowym, a która jest niekontrolowanym rezerwem prawicowości. Obracając się w drobnotowarowym środowisku, ulegając mu, inteligencja ta zupełnie niesłusznie pretenduje do wyższości we wszystkich dziedzinach, nie wyłączając naturalnie i polityki.

Zdrowy rozwój Partii i całego ruchu robotniczego wymaga likwidacji tego „podziemia”. Skoro panowie partyzanci prawicowi nie raczą wyjść do walki, sięgniemy do ich noż. Niechaj się nie dziwią, kiedy spotka ich zasłużony los. Wykręć „ja przecież nic nie robiłem!” nie będzie usprawiedliwieniem. Partia nie potrzebuje ludzi, którzy „nic nie robią”. A już na pewno takich, którzy robią, ale w ukryciu. Potrafimy tych „konspiratorów” prawicowych rozkonspirować.

Nasza nie zawsze dotychczas dostateczna troska o ideologiczną czystość Partii musi być teraz zdwojona, bo dziś staje się równocześnie troską o przyszłość zjednoczonego ruchu robotniczego, o jego zwartość ideologiczną, o jedność przyszłej Partii, o jej siłę do walki.

Nie chcemy, by PPS stała się podwoda, na której przeprawia się do zjednoczonej partii wszystkie prawicowe i nacjonalistyczne elementy, które chwilowo przychłchy w oczekiwaniu na lepszą koniunkturę.

chu walki ze złymi tradycjami. Co więcej do partii — stwierdza tow. J. Cyrankiewicz —

napłynęły żywioły ideologicznie obce, które w wytworzonej sytuacji widziały dla siebie dogodną rolę działającą, możliwość kontynuowania kontrrewolucyjnej roboty pod osłoną partyjnej legitymacji. I napłynęli też reprezentanci prawicy socjalistycznej i reprezentanci centryzmu. Stąd walka o zachowanie właściwej linii partyjnej i właściwe pojmowanie jej zadań, stała się szczególnie istotna.

Nie ulega wątpliwości, że nacisk tych żywiołów był dość silny, by w wielu momentach wyrzucić piętno, jeżeli nie na całą maszynę, to na poszczególne odcinki polityki partyjnej i na poszczególne terytoria. Związane, że nacisk tych żywiołów spowodował także szereg wahań w kierownictwie partyjnym i wszyscy w różny sposób ulegaliśmy temu naciskowi. Zwiększył się ten nacisk w dodatku na skutek naszej niedostatecznej czujności przy werbowaniu członków i co gorzej, przy obsadzaniu stanowisk partyjnych.

Ich połączeniu, przez zjednoczoną partię polskiej klasy robotniczej.

Tymczasem w Partii krzewi się począwszy na ten temat najprzeróżniejsze teorie i teoryjki, pomysły niekiedy zgola fantastyczne, w każdym razie niewiele, a raczej nic z marksizmem nie mające wspólnego.

Tak na przykład zrodziła się swoista teoria demokracji ludowej, pragnąca w niej widzieć „złoty środek” pomiędzy mieszczańskim parlamentaryzmem a rewolucyjną demokracją. Wyobrażano sobie, że ta swoista pojmowana demokracja ludowa spokojnie, bez bólu, poprzez zamierającą stopniowo walkę klas doprowadzi nas kiedys, w nieokreślonej przyszłości, — raczej dalszej niż bliższej — do jakiegoś socjalizmu. Wobec tego uważano, że stworzony przez państwo ludowe oręż walki klasowej w postaci choćby organów bezpieczeństwa publicznego, jest środkiem przejściowym, który można tolerować dziś czy jutro, ale który trzeba jak najszybciej zlikwidować, bo walka klasowa będzie stale łagodnieć.

Ze w ogóle należy jak najszybciej powrócić do „normalnych” form parlamentarnej republiki burżuazyjnej, od której odeszliśmy tylko z konieczności, w pierwszym okresie państwa ludowego.

Teoria ta znalazła szczególnie szeroki oddźwięk po wytypowaniu faszyzowskiego podziemia, kiedy zniknęło z pola widzenia bezpośrednie nie-

Fałszywe pojmowanie trójsektorowej

Z tym fałszywym pojmowaniem charakteru demokracji ludowej łączyło się również fałszywe pojmowanie trójsektorowej gospodarki. Zrodziły się tendencje do traktowania zakresu działania poszczególnych sektorów, jako czegoś stałego, raz na zawsze ustalonego, niezmiennego. Co gorsza, do traktowania pewnych sektorów, jako czegoś stałego, jako udziału suwerennego państwa w państwie. Zapomniano na śmierć, że przy takim traktowaniu gospodarki trójsektorowej grozi nam nie tylko zatrzymanie się na obecnym etapie, ale grozi nam odwrót z pozycji dziś zajmowanych, grozi nam odradzanie się kapitalizmu. Innymi słowy, że zamiast kroczyć ku socjalizmowi, będziemy się odeń oddalać, cofać.

Teorie polityczne i gospodarcze tego pokroju wiodły w prostej linii do niebezpiecznych wykrzywień ideologicznych. Dorabianie ideologii jest bowiem naturalnym następstwem odchodzenia od marksizmu.

Nie będę tu wymieniał tych wszystkich teorii. Błędne były one po szpaltach różnych artykułów, rozpraw, w różnych pismach partyjnych. Znajdowały nawet wyraz w sformułowaniach programowych.

Nasze wahania szły na korzyść wrogów elementów

Stąd szereg wahań, błędów i помиłk, które nie ominęły kierownictwa, wahań tym groźniejszych, że znowu nie rozgrywały się one w próżni, lecz w konkretnym układzie sił i walk społecznych. Elementy wrogie, niejednokrotnie liczyły właśnie na to, że zahamowanie rozwoju demokracji ludowej w kierunku socjalizmu, da im możliwość przetrwania w mniej lub więcej znośnych warunkach do tak zwanych „lepszych czasów”. Nasze wahania szły na korzyść tych elementów. Nasze błędy także.

Jednym z dużych błędów naszego kierownictwa, a w szczególności Sekretariatu Generalnego, było niedocenicenie zagadnień polityczno-gospodarczych, przez pewien okres nieinteresowanie się tymi zagadnieniami, niewiązanie ich z linią polityczną, pozostawienie ich w pewnym sensie samopas, względnie, pozostawienie monopolu na zajmowanie się zagadnieniami gospodarczymi reszcie, w którym była przewaga ludzi niedostatecznie związanych nawet z Partią, co dopiero z ideologią socjalistyczną, co dopiero z marksizmem. Oczywiście, że zaniedbania te były wynikiem — tolerancyjnego, pojednawczego stosunku do prawicy, były także chęcią niewywoływania tarć — były trochę chęcią świętego spokoju na tym odcinku.

Powstały z tego zaniedbania. Nim te zaniedbania zostały odrobione, wytworzyły one dużo zamieszania nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale zamieszania politycznego, a nawet groziły zwichnięciem linii partyjnej, groziły jednolitemu frontowi. Niebezpieczeństwo to zostało na szczęście jeszcze na czas — skuteczną inter-

bezpieczeństwo jawnej kontrrewolucji. Zdawało się już naszym domorosłym „rewolucjonistom”, że odtąd droga do socjalizmu wiodzie przez sielankowy okres zgody narodowej i pokoju klasowego. Ze wobec tego pojęcia wolności demokracji, państwa — tracą już kreślenie klasową i stają się pojęciami absolutnymi, pozaklasowymi, ponadklasowymi.

Polityczne skutki

do dotkliwych. Bo się to na fałszywej roli Partii na opóźnienie, wbach oddalenia przyszłości, pró nowo rozłami czym.

Prawidłowe pojmowanie demokracji ludowej uchroniłoby Partię od odchylenia i błędów, ale my sobie otwierając — przeniknęły do znacznej części w naszej Partii dopiero w tem rozwoju wydarzeń i w mierze pod wpływem zacieśniającej się współpracy z PPR.

W pewnym okresie spory o naszą Partię nie wyłączając z kierownictwa, zupełnie nie zda sobie z nich sprawy. Wówczas młokrację ludową jako czynną i przy niej pragnę niewątpliwie był i tal nie chciał w ogóle z wy z dyktantki proces przeobrażenia demokracji socjalizm i wręcz przeciwnie do zahamowania tego pro-

wencja Sekretariatu — za tym mocniej nakreślona została linia Partii. Niemniej szereg byłyby znaczne. Ciężko mi charakterystycznie się początek 1948?

Oto część prawicy partyjnej, która w wyniku wyborów w 1947 swoją ostatnią funkcję u wagi pomiędzy PPS. Później tylko poprzez nusiowanie galwanizować grupki, jak „Nowe W” chciała posładać własne grupy o wieś.

Wynikiem umowy o frontie było wpaśnięcie klasy robotniczej w w

Powinno stabilizacja zamknęła dla prawicy i wód manewrowania. Ciężko mi charakterystycznie się początek 1948? Oto część prawicy partyjnej, która w wyniku wyborów w 1947 swoją ostatnią funkcję u wagi pomiędzy PPS. Później tylko poprzez nusiowanie galwanizować grupki, jak „Nowe W” chciała posładać własne grupy o wieś.

Wynikiem umowy o frontie było wpaśnięcie klasy robotniczej w w

Powinno stabilizacja zamknęła dla prawicy i wód manewrowania. Ciężko mi charakterystycznie się początek 1948? Oto część prawicy partyjnej, która w wyniku wyborów w 1947 swoją ostatnią funkcję u wagi pomiędzy PPS. Później tylko poprzez nusiowanie galwanizować grupki, jak „Nowe W” chciała posładać własne grupy o wieś.

(Dokończenie na str. 4-5).

NOWE MIESZKANIA W DZIELNICACH ROBOTNICZYCH

Rozdział kredytów Rady Państwa dla Gdańska i Gdyni

W dniu 25 bm. w sali Rady Miejskiej w Gdańsku, odbyło się pod przewodnictwem przewodniczącego rady, tow. Srebrniaka, posiedzenie prezydium MRN, w którym uczestniczyli również przedstawiciele OKZZ, partii robotniczych i poszczególnych instytucji. Konferencja poświęcona była rozdziałowi kredytów przyznanych na poprawę bytu mas pracujących z sumy 2 miliardów zł, uchwalonej przez Radę Państwa. Gdańsk otrzymał na ten cel 63.550.000 zł.

Z przyznanej dotacji 40 mil. zł zostanie wykorzystanych na remonty domów mieszkalnych, 5 mil. zł — na naprawę ulic w dzielnicach robotniczych, 3 mil. zł — na zakładanie, ew. rozbudowę przedszkoli, 2 mil. zł — na miejskie urządzenia sanitarne. Dalsze sumy w wysokości 2 mil. zł przewidziano na wodociąg i kanalizację, 3,5 mil. zł na odbudowę mostów i 8 mil. zł na uruchomienie nowych instalacji gazowych. W całej akcji największy nacisk został położony na sprawy mieszkaniowe.

W czasie obrad powołano komisję, której zadaniem będzie ustalenie obiektów do remontu i opracowanie szczegółowego rozdziału kredytów. Wybrana komisja będzie prowadziła po tym systematyczną kontrolę zużycia kredytów i wykonywanych prac, przysyłając w okresach 2-tygodniowych sprawozdania do Rady Państwa. Na czele komisji stanął prezydent miasta tow. Nowicki, jego zastępcą został wybrany inż. Paszkowski. Członkami komisji zostali: tow. Niemuniński z PPR, tow. Głuchowski z PPS, tow. Gontarz z OKZZ, tow. Janczykiewicz z Biura Kontroli przy Radzie Państwa oraz ob. Świątkowa z Ligi Kobiet.

49 ODBUDOWANYCH DOMÓW
W dalszym ciągu obrad prezydent miasto kierował planem robót na odcinku mieszkaniowym, opracowany w oparciu o wnioski mieszkańców domów położonych w dzielnicach robotniczych i uwagi administracji nieruchomości. W Wrzeszczu przewidziano do remontu 20 obiektów, kosztem ok. 22 mil. zł, w Nowym Porcie, gdzie Zarząd Miasta kosztem 23 mil. zł, użytkowanych w GDO remontuje budynki, wytypowano do naprawy 3 obiekty mieszkalne, w Orlowie — 5, w Oliwie — 4, w Świdrze — 8 i na Siankach — 4.

Ogólnie z przyznanych kredytów na stanie naprawionych 49 budynków, zamieszkałych przez kilkadziesiąt rodzin robotniczych. W domach tych przede wszystkim naprawione będą dachy, ścieki oraz urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne. Roboty wykona Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane, część robót powierzona zostanie firmom państwowym i prywatnym.

Z funduszy przeznaczonych na przed szkoła przewiduje się stworzenie nowej placówki przy ul. Na Lotnisko, we Wrzeszczu, gdzie Zarząd Miasta zamierza już wcześniej ok. 1,5 mil. zł. Dzielnicą ta, zamieszkała przeważnie przez robotników, nie miała dotychczas ani jednego przedszkola. Z nowego ośrodka będzie mogło korzystać ok. 120 dzieci, najbardziej potrzebujących opieki. Z przyznanych na ten cel 3 mil. zł zakupione zostaną również urządzenia wewnątrz i zabawki dla innych przedszkoli.

BUDUJEMY MOSTY
Z kredytów w wysokości 5 mil. zł przeznaczonych na naprawę ulic będą położone chodniki na błotnistym w czasie jesieni odcinku ul. Kościuszki we Wrzeszczu, na ul. Starowiejskiej i na Zaspie w Nowym Porcie, na ul. Łąkowej w Gdańsku i na Przytorze i Podmiejskiej na Oruni. Ze względu na nie wielką w stopniu do potrzeb sumę przewidzianą na odbudowę mostów w Gdańsku, postanowiono przeznaczyć na ten cel dodatkowe kwoty z innych pozycji.

W ten sposób będzie można przystąpić do odbudowy mostu na Oruni przy ul. Nowiny, na którego miejscu znajduje się obecnie tylko kładka, uniemożliwiająca robotnikom dowiedzenie do domu opału na zimę, mostu tzw. Brzezi, łączącego Orunię z Pohulaną, mostu na ul. Beethovena na Siedliskach i kładkę na ul. Rogaczewskiego, skracającą o 2 km drogę pieszą. Mosty te są niezwykle ważną inwestycją, gdyż skrócą trasę przejazdu, łącząc ze sobą różne dzielnice miasta. W ten sposób będą stworzone olbrzymie udogodnienia dla pracujących.

WZBÓGACI SIĘ ZOM
Zakłady Oczyszczania Miasta z przyznanych im funduszy w wys. 2 mil. zł uruchomią drugą z kolei polewaczkę z plugami do odśnieżania ulic, zmontują wóz asenizacyjny i sarnochód do bezpylnego wywozu śmieci. Wodociąg i Kanalizację Miejskie doprowadzą wodę na miejskie pola drygacyjne oraz do Domu Dziecka na Wysockich Górach.

Zakłady Wodociągowe wykonają również cały szereg robót mających na celu dostarczenie mieszkańcom czystej i zdrowej wody do picia. Na zaspokojenie innych potrzeb ludzi pracy przeznaczono 8 mil. zł. Suma ta będzie wykorzystana na doprowadzenie gazu na Sianki, do dzielnicy robotniczej, zamieszkałej przez blisko 6.000 ludności. Gazownia Miejska dołoży wszystkich starań aby roboty wykonać w przewidzianym terminie.

Powołana w dn. 25 km. komisja przeprowadziła lustrację wytypowa-

nych do naprawy i odbudowy obiektów, wprowadzając różne poprawki, mające na celu dobro robotnika. Wszystkie instytucje przystąpiły do pracy już z dniem 27 bm. wykorzystując pierwszą partię kredytów, uruchomionych w wys. 30 mil. zł. (m)

ROBOTNICZY GDYNI OTRZYMAJĄ 50 MIESZKAŃ

Z 2 miliardów, jakie przeznaczyła Rada Państwa na polepszenie warunków bytu klasy robotniczej. Gdynia otrzymała 25 milionów. Suma ta została przeznaczona na odbudowę mieszkań w dzielnicach robotniczych.

Zrzucony przez działania wojenne domy na Witominie przy ul. Słonecznej 16, 19, 21, 23, 25 i 30, w których piwnicach mieszkała ludność, o-

trzymają po cztery nowoczesne mieszkania z łazienkami, pralnią, suszarnią i wszelkimi wygodami. Ponadto odbudowany zostanie dom na Działkach Leśnych, przy ul. Tatrzalskiej 21 i 2 baraki poniemieckie na Oksywiu, przy ul. Dąbka. Również te mieszkania będą zupełnie nowoczesne i zaopatrzone we wszelkie wygody.

Całość przeprowadzonych inwestycji da w sumie 50 mieszkań 2 i 1 pokojowych.

Wydział techniczny zakończył już projekty. Materiał budowlany znajduje się w drodze. Około 1 października rozpoczyna się prace budowlane, które zostaną zakończone — w myśl zarządzeń Rady Państwa — do końca bieżącego roku. (a)

Co dało portom węglowym współzawodnictwo pracy

Pracownicy działu przeładunków morskich CZPPW zainicjowali przed kilku miesiącami, pierwsze w dziale przeładunkowym, współzawodnictwo pracy między portami Gdańska i Gdyni. Nie była to sprawa zbyt łatwa, ze względu na uzależnienie współzawodnictwa od wielu czynników, na które pracownicy nie mieli najmniejszego wpływu. M.in. przeładunki zależne są od ilości węgla sprzedanego odbiorcom zagranicznym, od terminów go dopływu jego różnych asortymentów do portów, od podstawienia potrzebnej ilości statków, warunków atmosferycznych, a nawet szybkości pracy celnej. Niemniej jednakże udało się osiągnąć sukcesy.

Srednia wydajność trynera na jedną roboczo-godzinę wyniosła w pierwszym kwartale br. dla Gdyni 4,67 ton, dla Gdańska 4,63. W drugim kwartale liczyły się zmiany, dając zwycięstwo Gdańskowi z ilością 4,91 ton trymowanych przez robotnika w ciągu godziny. Dla Gdyni liczbą ta wynosiła 4,38 ton. W Gdyni dał się zaobserwować spadek wydajności, podczas gdy wydajność robotników gdańskich wzrosła o 6,65 proc. Jak wynika z podanych wyżej liczb, łączna wydajność obu portów w obu kwartałach wynosiła średnio 4,65 ton.

Pozornie wyglądałoby, że współzawodnictwo tylko nieznacznie poprawiło wyniki pracy w portach. Należy jednakże wziąć pod uwagę specyficzne wymagania poszczególnych odbiorców. Chodzi przede wszystkim o ładunki ładowania określonych grup, a nawet poszczególnych asortymentów do wyznaczonych przez nich statków. Powodowało to, że niekiedy port posiadający węgiel i statki, nie mógł terminowo wykonać pracy, ze względu na nawał statków zgłoszonych po ten sam towar. Sytuację taką można było zaobserwować kilkakrotnie w czasie trwania współzawodnictwa, gdy statki opóźnione przybyły równocześnie z zapowiadzanymi w terminie.

Wszyscy pracownicy Żeglugi na Wiśle członkami Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

W dniu 23 bm. odbyło się z inicjatywy Rady Zakładowej zebranie gdańskiego oddziału Żeglugi Państwa w Wiśle. Zebranie miało na celu zapoznanie pracowników z działaniem Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Tow. Lucjan Hofman wygłosił referat o znaczeniu towarzyszy Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i konieczności większego zainteresowania się sprawami życia gospodarczego i kulturalnego zaprzyjaźnionego narodu. Członkowie Towarzystwa mają możliwość bliższego poznania i osiągnięcia poczynań narodu radzieckiego.

Z kolei głos zabierał sekretarz ko-

ła PPR tow. Firanczuk oraz w imieniu PPS tow. Jaszczyński. Zebrani postanowili utworzyć na terenie swojej placówki oddzielne koło towarzyszące, do którego zgłosiło się natychmiast ponad 100 osób, zatrudnionych w gdańskim oddziale Żeglugi Państwowej w Wiśle. Następnie wybrany został 5-osobowy zarząd koła z prezesem tow. Szczętem, sekretarzem tow. Kompozycją i skarbnikiem tow. Dąbkowskim na czele oraz komisja rewizyjna.

Stanowisko pracowników Żeglugi zasługujące na uznanie, a personel innych instytucji na Wybrzeżu powinieli pojsć ich śladem. (k)

PLENARNE POSIEDZENIE WRN

W dniu 29 września br. o godz. 9.30 w sali Narodowej. Porządek Wojewódzkiej Rady posiedzenie Gdańskiej odbędzie się plenarne przy ul. Okopowej 5, du Wojewódzkiego, konferencyjnej Urzędu posiedzenia jest następujący: zagajenie, słubowanie nowych radnych, przyjęcie protokołu Nr 31, uchwalenie budżetu Wojewódzkiego Związku Samorządowego na rok przyszły oraz wolne wnioski.

STOCZNIE RYBACKIE REMONTUJĄ KUTRY

Z polecenia Morskiej Centrali Handlowej przybyły do Uski kutry: Kol 1, i Kol 29, które oddane zostały do remontu na stoczni rybackiej. W Dar

lowie wypłynął do Stoczni Rybackiej w Gdyni kutr Dar 7, celem przejazdu do motoru i oczyszczenia kadłuba. Po tym ze Stoczni Gdyniańskiej przejechał remont kutr „Dar”. Kuter poddał się częściowemu remontowi, oczyszczeniu kadłuba i wymianie motoru. (k)

RYBACY OSIEDLAJĄ SIĘ NA ZIEMIACH ZACHODNICH

Do osady rybackiej Czajce w pow. Koszalin Morski Urząd Rybacki delegował 7 rybaków z Białej Góry. Dwóch rybaków zgłosiło się również do Niechorza, a którym Morska Centrala Handlowa przydzieliła im 2 łodzie motorowe, przejęte od władz radzieckich. (k)

DAR RYBAKÓW NA WSPÓLNY DOM

W dniu 25 bm. Bank Rybaków w Gdyni wpłacił na konto budowy Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, sumę 700 TYS., jako jednorazową wpłatę poza cegielkową. Komitet PPR przy GUM Gdańsk — Nowy Port, wpłacił do dnia 15 września br. na poczet zadeklarowanych sum 100 tys., co stanowi 30 proc. sumy zadeklarowanej oraz 141 proc. planowanych wpłat za okres 3 miesięcy. (m)

SPOŁECZNY KOMITET RADIOFONIZACJI GDAŃSKA

Ostatnio przy Miejskiej Radzie Narodowej w Gdańsku został powołany Społeczny Komitet Radiofonicznej misji, na czele którego stanął ob. Jan Kunkiel jako przewodniczący, ob. Grankiewicz z OKZZ, ob. Mokrzyński z ZMP i ob. Dończyk, Komitet współdziałający z P. R. zamierza radiofoniczować kosztem widzianym 640.000 zł. szkół zawodowych pracowników średnich radiofoniczować 8 pułków ok. 80 tys. zł. Na znaczącą na każdą z podstawowych, prze- 2.000.000 zł 26 szkół (m)

Import nawozów sztucznych PRZEZ PORTY GDAŃSK-GDYNIA

W okresie od stycznia do sierpnia br. przez porty Gdyni i Gdańsk — Gdynia przewieziono 128.604 ton nawozów sztucznych — azotowych, żużli Thomasa, superfosforów i fosforów. W poszczególnych miesiącach import ten przedstawiał się następująco: styczeń — 4.360 t, kwiecień — 9.900 t, maj — 22.754 t, czerwiec — 24.725 t, lipiec — 34.650 t, sierpień — 22.975 t. Pochodzenie importowanych nawozów jest następujące: azotowy (15.260 t) z ZSRR, żuźle Thomasa (56.010 t) z Belgii i ze Szwecji, superfosfor i fosfory (56.208 t) z Algierii i Maroka.

PRZEŁADUNKI W GDYNI

24 bm. do gdańskiego portu wezno 19 statków, a wyszło 12. W Gdańsku w tym dniu było 9 statków na wejściu i 7 na wyjściu. Średni statek celny w. Holenderski statek „Violetta Eryka” zabrał do Belgii 370 t. drobnicy, wśród której znajdował się węgiel drzewny, soda kalcynowana, kłaniny, gwoździe, butle stalowe, krowia krowa i artykuły żywnościowe. Średni statek „Eron” zabrał w tym dniu z Gdyni do Szwecji 493 t. wody kalcynowanej i wyrobów żelaznych.

TEATRY-KINA-RADIO

TEATRY

Teatr Miejski w Wrzeszczu — Nieczynny.

Teatr Państwowy „Wybrzeże” w Gdyni — nieczynny.

Teatr „Wybrzeże” w Sopocie — od 25 września komedia Morstina „Taniec księżniczki”. Początek przedstawień o godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY w Sopocie — nieczynny

KINA

Gdynia — „Warszawa” — Uczeń i ja.

Gdynia — „Goplana” — Decyzja prof. Milasa.

Gdynia — „Atlantic” — Gilda.

Gdynia — „Promień” — Cienie przeszłości.

Gdynia — „Fala” — Bo-
lere.

Sopot — „Bałtyk” — Niepotrzebni mogą odejść.

Sopot — „Polonia” — Symfonia pastorałna.

Oliwa — „Polonia” — W pogoni za mężem.

Wrzeszcz — „Capitol” — Melodia serg.

Wrzeszcz — „Bałka” — Tomur i jego dziewczyna.

Gdańsk — „Światowid” — Niewidzialni detektywi.

Lębork — „Fregata” — Bitwa o szczyt.

Wojcherowo — „Świt” — Urwis Gawarec.

Tczew — „Wista” — Ostatni etap.

Starogard — „Polonia” — Wieszca Kwa.

Kościerzyna — „Bałtyk” — Dwaj panowie F.

Kartusy — „Kazub” — Wróć ludzi.

Przed — „Mewa” — Aleksander Newski.

Nowy Staw — „Tęcza” — Stalowe serce.

Ustka — „Delfin” — Piłot I-szy, seria pierwsza.

DYŻURY APTEK
Od 25.9 do 2.10 br.

Gdynia — Apteka pod Głosem

Gryfem — ul. Starowiejska 34 i Apteka Nadmorska w Orlowie, Orlowska 66.

Sopot — Apteka pod Orlem — Rokoszkowskiego 21.

Wrzeszcz — Apteka Centralna — Grunwaldzka 156.

Gdańsk — Apteka pod Słosem — Garnerska 8.

RADIO

WTOREK, dn. 25 bm 48 r. — Muzyka — lok. 32.40 Otmur i jego dziewczyna. 6.15 — Dziennik poranny, statnie wiadomości.

7.05 — Przegląd prasy stołecznej. 7.20 — Audycja dla kobiet — lok. 1.30 — Muzyka. 1.35 — Anna Proletańska. 1.40 — Informacje ogólnopolskie. 1.45 — Dzieńnik poludniowy. 1.50 — Muzyka. 1.55 — Antoni Dworzak. 2.00 — Kwartet smyczkowy. 2.05 — Audycja dla wsi. 2.10 — Koncert rozrywkowy. 2.15 — „Piłot Czajkowski” płyty. 2.20 — 14.40 — Przekrój tygodnia na Wybrzeżu. 2.25 — 14.50 — Prognoza pogody. 2.30 — Lok. 14.50 — 15.30 — „Kalejdoskop muzyczny”. 15.35 — 15.50 — Przegląd kulturalny. 15.55 — Audycja dla dzieci. 16.00 — Skrzynka ogólna. 16.05 — Dzieńnik popołudniowy. 16.10 — Ogłoszenia Uniwersytetu Warszawskiego. 16.15 — „Kulis” słuchowisko. 16.20 — „Główny w szachy”. 16.25 — Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych. 16.30 — „Ułubione melodie”. 16.35 — „Jak zostać lekarzem”. 16.40 — 19.30 — Recepta fortepianowa. 19.35 — „Emancypantki”. 19.40 — 19.50 — IV symfonia. 20.00 — Pleśni polskie. 20.10 — Dziennik wieczorny. 20.15 — W rocznicę 1. Miedziarodowej. 20.20 — Bogdan. 20.25 — Skrzynka techniczna. 20.30 — Muzyka taneczna. 20.35 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 1.30 — Muzyka — lok. 1.30 — Otmur i jego dziewczyna.

GŁOS SPORTOWY

„SPORT ODBUDOWUJE STOLICĘ” UDANA IMPREZA NA STADIONIE WP

W sobotę, na Stadionie WP odbyła się interesująca impreza sportowa pod hasłem „Sport odbudowuje stolicę”. Dochód z imprezy przeznaczony został na odbudowę Warszawy.

Imprezę tę zaliczyć można do całkowicie udanych, chociaż należało oczekiwać, że z uwagi na jej piękny cel, na stadion przybędzie więcej widzów.

Atmosfera na imprezie była b. przyjemna, a same widowiska ciekawe i interesujące.

64-LETNI ZAPASNIK, KTÓRY NIGDY NIE LEŻAŁ NA ŁOPATKACH

Pokaz walki zapasniczej zademonstrowali: 64-letni (!) zawodnik Okulicz - Kozaryn, pierwszy polski olimpijczyk, który w Paryżu w 1924 r. zajął czwarte miejsce w przesa PZA Ziółkowski, również b. olimpijczyk i wieloletni reprezentant Polski. 64-letni Okulicz - Kozaryn, który w swej karierze zawodniczej nie przegrał żadnego spotkania przez położenie na łopatki (tylko na punkty) — i tym razem nie dał się pokonać młodszemu o 22 lata przeciwnikowi. Walka po 10-minutach została uznana za nierozstrzygniętą.

Jak widać, zapasnictwo jest sportem, który może być uprawiany do późnej starości, z największym pożytkiem dla zdrowia.

GUKF PRZEGRYWA 1:4

Po pokazie walki zapasniczej został rozegrany mecz piłkarski między Głównym Urzędem Kultury Fizycznej, a Radą Związkową Kultury Fizycznej przy KCZZ.

Związkowcy okazali się lepszymi graczami na boisku, niż „Gukfowcy”. W drużynach wystąpił cały szereg połączonych postaci w sporcie polskim, jak Szeff Oddziału Sportu w GUKF — ppłk. Czarnik, mjr. Better, mgr. Nawrocki, prezes WOZPN Nowakowski, insp. Małyszewski (reprezentacyjny koszykarz polski), mjr. Brzezicki, trener Monasterski, por. Skrzypczak, b. olimpijczyk gimnastyk Kosman, inż. Szymczyk, Smętek, Szymkowiak, Stanisławski (b. mistrz żyłwiarz polski) i inni.

Gra nie pozbawiona była humoru i momentów emocjonujących. Najlepszymi graczami w GUKF byli ppłk. Czarnik, por. Skrzypczak, mgr. Nawrocki i Nowakowski. Bramkarz mjr. Better stosował wszystkie najbardziej fantazyjne i urozmaicone rozbiorzyny, nakrywy i chwyt, broniąc bohaterów swej „świętyni”.

Nie zawsze jednak piłka była mu posłuszna. Na ogół niechętnie stykała się z jego ciałem i wchodziła się pod nim do bramki. Brak treningu był zapewne przyczyną tej niedyspozycji bramkarskiej mjr. Bettera, który w ciężkich momentach walczył jak lew.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Szymkowiak — 3, Lisowski — 1; dla GUKF — Nowakowski — 1.

W drużynie Rady Związkowej KF doskonale grał Szymkowiak, Stanisławski i Lisowski.

PIŁKARZY NAJSZYBSI NA BIEŻNI

W przerwie meczu zostały rozegrane 2 sztafety 8x50 m. Pierwszą z nich była sztafeta zawodników kilku dziedzin sportu, z wylaczeniem lekkoatletyki. W drugiej sztafecie biegli działacze.

W sztafecie pierwszej zwyciężyli piłkarze, w czasie 53,4 sek., przed tenisistami i lekkoatletami. Dalsze miejsca zajęli bokserzy, motocykliści i kolarze.

Jeszcze bardziej ciekawą była sztafeta działaczy — a więc na ogół biegaczy z „bruszkami”. Po zaciętej walce zwyciężyli znowu piłkarze, biegnący w płaszczach kapeluszowych.

Sztafeta zwycięska uzyskała czas 59,6 sek. Dalsze miejsca zajęli: kolarze i bokserzy.

Po sztafetach na bieżni został rozegrany mecz australijski wyścig kolarski.

działaczy WOZK i PZK. Dyr. Kobus jechał na rowerze wyścigowym, a inż. Szymczyk na swym nieśmiertelnym „kogucie”. Inż. Pokora również „męczył się” na „kogucie”. Zwyciężył zespół WOZK przed PZK.

7-LETNIA MOTOCYKLISTKA I 12-LETNIA AKROBATKA

Zupełną niespodzianką dla widzów

były pokazy akrobaticznej jazdy na motocyklu, w wykonaniu rodzeństwa Nowak, 7-letniej Jadzi, 12-letniej Krysi i brata, studenta Politechniki.

Jadzia Nowak doskonale prowadziła już motor, a jej o 5 lat starsza siostra zademonstrowała „wyższą szkołę jazdy”, wykazując niezwykle opanowanie maszyny. Jadąc później z bratem, 12-letnia motocyklistka zademonstrowała szereg ewolucji. Solowe popisy najstarszego brata były b. ciekawe.

Demonstracyjna jazda 3 żużlowców na motorach „Martin - Jap” zelektryzowała wprost widownię. Była to najlepsza żywa reklama niedzielnego meczu żużlowego Polska — CSR, który wywołał w Warszawie tak wielkie zainteresowanie.

(D.)

Łomowski i Adamczyk zwyciężają na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Bukareszcie

W sobotę, dnia 25 bm., rozpoczęły się w Bukareszcie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników Czechosłowacji, Polski, Węgier i Rumunii.

Otwarcia zawodów dokonał minister oświaty Vasilich, po czym po odegraniu hymnu rumuńskiego i defiladzie zawodników przystąpiono do zawodów.

W rzucie kulą zwyciężył Łomowski (Polska), wynikiem 15,95 m. (Łomowski miał 3 rzuty powyżej 15 m: 15,66 m, 15,68 m, i 15,95 m). Dalsze miejsca zajęli: 2) Gurau (Rumunia) 14,65 m, 3) Raica (Rumunia) 14,53 m.

W skoku wzwyż kobiet zwyciężyła Chlumska (CSR) 1,45 m, przed Rononcz (Węgry) 1,45 m. Zawodniczki polskie Pankówna i Herdówna, zajęły trzecie i czwarte miejsca, uzyskując wysokość po 1,40 m.

Bieg na 800 m wygrał Węgier Hires, w czasie 1:57,8 min. przed Talmaciem

(Rumunia) 1:57,9 i Edocs (Węgry) 1:57,9. Widel (Polska) zajął piąte miejsce w czasie 1:58,8.

110 m. przez płotki wygrał Krui (CSR), w czasie 15,6 sek. przed Dumitrescu (Rumunia) 15,8 i Kiss'em (Węgry) 16,0. Polak Adamczyk zajął ostatnie — piąte miejsce w czasie 17,2 sek. Adamczyk startował w tym biegu bezpośrednio po skoku w dal. Polak był wyraźnie zmęczony poprzednią konkurencją i po minucie ostatniego płotka doszedł do mety.

Rzut oszczepem wygrał Węgier Varaszeg, wynikiem 65,28 m przed Strnadkiem (CSR) — 62,20 i Dezideriu (Rumunia) 61,67. Polak Kuźmicki zajął piąte miejsce rzutem 50,55 m.

W skoku w dal 2 pierwsze miejsca zajęli Polacy: 1) Adamczyk 7,17 m, 2) Kuźmicki 6,61 m, 3) Fikejz (CSR) 6,57 m.

W biegu na 100 m pań zwyciężyła Sienierova (CSR), w czasie 12,7 przed Hejducką (Polska) 13,0. Moderówną

Zacięte walki bokserów o mistrzostwo Wybrzeża

W drugim tygodniu rozgrywek o Gruzynowe mistrzostwo Wybrzeża w boksie rozegrane zostały dwa spotkania.

„Czyn” pokonał „Lech” w stosunku 14:2. Jedyne 2 punkty zdobył dla Lecha w wadze ciężkiej Polakow, wo bee niestawienia się przeciwnika.

W pozostałych kategoriach zwyciężyli lepsi i bardziej bojowi pięściarze „Czynu”.

W drugim meczu zmierzyli się ze sobą najsilniejsze zespoły Wybrzeża Gwardia i Gedan. Po niezwykle emocjonującym przebiegu, w którym doszło do szeregu zaciętych pojedynków, zwycięstwo odniosła drużyna Gwardii w stosunku 9:7.

Najpiękniejszą walkę dnia rozegrali w kategorii lekkiej Antkiewicz i Kudack przy czym młody pięściarz

Gedan walczył doskonale i uległ tylko nieznacznie swemu renomowanemu przeciwnikowi.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii): Pek nie rozstrzygnął walki z Kleinem. Ignal wygrał wysoko na punkty z Drazkowskim. Goluński zremisował z Antkiewiczem. Antkiewicz pokonał na punkty Kudacka. Iwański nie rozstrzygnął spotkania z Mustalem. Po dwóch rundach walki, Skierski poddał się Chychle. Kwiatkowski zdobył punkty walkowerem wobec niedowaga Doleckiego.

W walce towarzyskiej wygrał Kwiatkowski w 3 rundzie przez dyskwalifikację przeciwnika. W ostatniej walce dnia — Mechliński pokonał się w pierwszej rundzie Białkowskiemu.

UPTON SINCLAIR

tłum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA

50)

— Basta — wykrzyknął Hiszpan — to wystarczy.

IX

Kapitan Gwardii nie tracił słów na próżno. Chciał to sobie jeszcze raz przemysleć, na co się Lanny zgodził. Po dłuższej chwili rzekł:

— Jeszcze jedno, panie Budd, rzecz dla mnie bardzo ważna.

— Sam o tym wiem — odrzekł Amerykanin — ale po co mówić o interesie, kiedy nie wiadomo, jak go załatwić?

— Plan pana da się wykonać, ale jest bardzo niebezpieczny i ktoś, co się tego podejmie musi być pewny, że mu się opłaci.

— Claro, mi capitán. Ale zanim będziemy mówić dalej, proszę, niech pan przyjmie ten drobny prezentik. Wsunął zwitek banknotów w rękę kapłana, a zwitek musiał być niemały, gdyż głos w ciemności odparł.

— Mil gracias, señor.

— Odgadł pan — uśmiechnął się Lanny — że tam jest dziesięć banknotów po sto peso każdy. Brałem małe odcinki, bo łatwiej wydać w małym miasteczku. To zwrot kosztów dzisiejszego wieczoru. Jeśli nawet nie dojdziemy do porozumienia, nie chciałbym, żeby się pan uważał za wykorzystanego.

— Bardzo mi było przyjemnie pana spotkać, señor.

— I mnie również, mi capitán — Hiszpanie są bardzo ceremonialni, a Lanny sądził, że gangsterzy w nieczym się nie różnią od swych rodaków. Teraz pozostaje nam tylko zdecydować, ile pieniędzy warto jest ryzyko. Nielatwa to sprawa, przynajmniej. Nie ma oznaczonej ceny za takie usługi, musimy więc znaleźć kompromis między tym, co by pan chciał dostać, a tym, co ja mogę dać. Ojciec mój jest bogatym człowiekiem, ale ja mam tylko to, co zarobię, przy tym musi się pan liczyć z faktem, że przywiozłem tu tylko tyle pieniędzy, by móc kupić parę

obrazów, zrobiłem też parę umów, które mnie wiążą.

— Sądziłem, że ojciec młodego Anglika jest bogaty.

— Dziadek ma majątek, który jednak został poważnie obdłużony w czasie wojny i na którym ciąży wielkie podatki. Znam go od dwudziestu pięciu lat i wiem, że zawsze więcej wydaje, niż ma. Mówię to panu, żeby pan nie myślał, że wszyscy Angliści i Amerykanie, to milionerzy, bo jeśli by pan miał za wielkie wymagania musiałby odstąpić od swej myśli pozwolić, by młody „loco” radził sobie sam, jak potrafi.

— Co mi pan proponuje, señor?

— Sądzę, że mi go pan dostarczy żywym, że więc strzał pana nie pójdą na marne.

— Oczywiście, señor.

Nie zatrzyma pan wozu w świetle przed tawerną, ale trochę opodał w cieniu drzew. Powie pan ludziom że musi ich pan na chwilę opuścić. Niech sami skończą butelkę. Podejdzie pan do wozu, a ja dam panu jeszcze dziesięć banknotów, ale tym razem nie będą to pesety, tylko dobre amerykańskie studolarowe odcinki, co na oficjalnym rynku wynosić będzie około dwunastu tysięcy pesetów. Na czarnym rynku oczywiście więcej, więc za te pieniądze każdy przyzwolony Hiszpan może sobie pohałać do woli. Oczywiście nie zmienić ich pan w Cáceres, ale weźmie pan urlop i pojedzie do Sewilli albo gdzieś indziej ku francuskiej granicy, gdzie bankierzy przywykli do obcych walut.

— Śluszenie, panie Budd, ale suma jest mała w porównaniu do wartości życia bogatego, młodego człowieka.

Jeszcze nie skończyłem. Muszę przecież wywieźć młodego człowieka z Hiszpanii, a kiedy wrócę do Cáceres, spotkam się z panem raz jeszcze i dam panu dalsze pięć banknotów, by wyrazić swą wdzięczność za milczenie.

— Zdumiewa mnie pan, señor — rzekł tamten — myślałem, że chce pan zabrać przyja-

ciela do Portugalii. Czyżby pan miał zamiar wracać do Hiszpanii.

— Nie mogę tak wyjechać. Mam tu zobowiązania. Wynajęłem samochód od rodziny generała Aguilar więc muszę go odwieźć do Sewilli i zapłacić umówioną cenę. Zaczęłem też pertraktować tu o kilka obrazów, które spodziewam się kupić, jeśli otrzymam pozwolenie wywozu.

— Widzę, że ma pan do siebie wielkie zaufanie, iż potrafi go pan wywieźć.

— Oczywiście, coś może nawalić i może będę musiał uciekać z nim razem. Byłbym wtedy w wielkim kłopotie bo wyglądałoby to, że nie dotrzymałem panu słowa, a przecież nie będę mógł pisać. Mogę pana tylko upewnić, że jestem człowiekiem honoru i że będę uważał za swój obowiązek doręczyć panu te pieniądze najwcześniej, jak się tylko da, nawet gdybym miał przysłać kogoś z Francji, by je panu doręczył.

— Pod żadnym warunkiem nie zgadzam się na wtajemniczenie osoby trzeciej.

— Więc oświadczam panu, że wróć do Cáceres chyba, chyba, żeby mi groziło bezpośrednie niebezpieczeństwo, które mnie zmusi do ucieczki. W takim wypadku byłbym panu winien nie pięćset dolarów, ale tysiąc. Złóżę na pana imię do banku w Cannes albo do jakiego innego, który mi pan wskaże. Myślę, że pokonacie czerwonych, a wtedy może zechce pan odpocząć na Riwierze. Pieniądze będą tam na pana czekać. Nie możemy spisać umowy, ale mam nadzieję, że pan ufa mojemu słowu. Mój adres Juan les Pins Alpes Maritimes. List czy depesza zawsze mnie dojdzie. Jeśli mnie list nie zastanie przyśle matce polecenie, a ona wypłaci panu pieniądze. Niech pan zrozumie, że oddając mi taką przysługę będzie pan przyjacielel wykonam więc swoje zobowiązanie z taką samą skrupulatnością z jaką pan teraz dopomoże więźniowi.

(D. c. n.)

RAGU PO AMERYKAŃSKU

Podczas obrad przedstawicieli czterech mocarstw w Paryżu delegaci Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii uparcie starali się udowodnić, że to właśnie obrady są sesją Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Gdy delegat radziecki A. Wyszyński oświadczył, iż nie jest to Rada Ministrów, ponieważ trzech spośród czterech ministrów spraw zagranicznych jest nieobecnych i przyczyną francuskie przysłowie: „Po to, aby zrobić ragu z baraniny — trzeba mieć baraninę”, delegat amerykański Douglas powiedział: „Jednakże p. Schuman jest tutaj, a więc jest i baranina, można przeto zrobić ragu”.

(z prasy)



(„Literaturna Gazeta”)

Na półce z książkami

O WSI I O CHŁOPACH

Zbiór opowiadań wiejskich Józefa Mortona pt. „Klucz bożej Klementyny” odznacza się dość rozległą skalą tematyczną — od obrazków obyczajowych, w których dużą rolę odgrywa bardzo interesująca autora sprawa przesądów, gusiel i zabobonów, aż do tragicznych motywów okupacyjnych, obrazujących w wymownych skrótach bezmiar cierpienia ludzkiego w „czasach pogardy”.

Morton ma w dorobku trzy powieści o chłopach, z których ostatnia — „Inkluzowe wiano”, wyszła z druku w ub. roku. Jako pisarz, który wyrosł na wsi, Morton zna i rozumie wszystkie właściwości wiejskiego bytu, wszystkie cechy psychiki wsiowej człowieka. Autor „Kłucza bożej Klementyny” pragnie dążyć drogą realizmu, unika na ogół stylizacji, patosu, chłopomanstwa. Nie powiedziałbym jednak, że w omawianym

tu zbiorze usiłowania autorskie uwiecznione są zawsze wynikiem pomysłnym.

Chodzi o to, że swe dążenie realistyczne Morton przepuszcza przez siłę powszednich i spowszedniałych konwencji literackich, że surowie tematyczny kształtuje przeważnie na modłę osobistych poglądów, myśli, zainteresowań, tak, że w rezultacie przypisywane bohaterom opowiadań — „prostym” ludziom wiejskim — uczucia, reakcje i czyny mają niekiedy posmak sztuczny.

Spośród zebranych w tomie opowiadań wyróżniłbym „Cacko odpustowe”, zabawną choć makabryczną nieco historię o chłopie, który — nie pogrzebawszy jeszcze zmarłej żony — zabiera się już na serio do drugiego ożenku — oraz „Zośkę”, niosącą żywiołowość i urokliwą siłę Żydom i przeżywającą w ich kryjów

ce rozległy kompleks uczuć, od piękna, ludzkiego miłosierdzia do egoistycznego, zwierzęcego strachu w chwili niebezpieczeństwa. Slabe wydają mi się opowiadania „progras mowe” jak „Fransuowe szczęście” lub „Więzy”, w których autor nie zdołał uniknąć zasadzek retoryki i sentymentalizmu.

„Cierpki owoc” — Józefa Pogana? to literatura bardzo specyficznie tego rodzaju, twór samorodnego talentu pisarza, który nie tylko na wsi wyrósł, ale z niej nigdy nie wychodził. Dwie powieści i długi szereg opowiadań (ich część zawarta jest w zbiorze „Cierpki owoc”) przy niosły Pogonowi, już w latach powojennych rozgłos zasłużony. Jest to bowiem w istocie autentyczny pisarz chłopski, który nie dbając o normy i kanony czysto literackie, wgrzybił się myślą i uczuciem w rodzinne gleby i dobywał z niej wszystko, co tylko go zainteresować może.

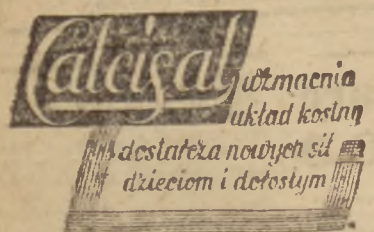
Nie należy szukać u Pogana szczególnie interesujących wątków fabularnych, finezji narracyjnej i w ogóle le tzw. „dobrej roboty” literackiej. Jego pasją i najmocniejszą stroną jest — charakterologia, oparta na wyostrozonym darze obserwacyjnym i świetnej znajomości wszelkich spraw wiejskich. Toteż niemal w każdym opowiadaniu Pogana znajdziemy „pełnokrwiste” charaktery — chłopskich skąpców, świętoszków, wyszyskiwaczy, snobów, dorobkiewiczów — a reprodukuje je Pogan z rozmachem, humorem, z podkreśleniem wszystkich — głównych i drugorzędnych — cech specyficznych.

Na specjalne studium zasługiwałby styl pisarski Pogana, będący w dużej części bardzo oryginalną gwarą, pełną wyrazistych i jedynych, choć dziwacznych nieraz słów i zwrotów chłopskich. Czujemy jednak, że ta gwar nie jest tu sztucznym elementem, zastosowanym dla zewnętrznego efektu, lecz czymś, z czym żył się i zrosł autor, czymś, co o dziecinstwa jest dlań bliskie i zrozumiałe. Niekiedy przecież w tej gwarze, jak niepotrzebny rodynek w bochenie razowca, znajduje się ni stąd ni zowąd — szumny i pusty frazes dziennikarski raczej, niż literacki, co sprawia wrażenie nieco komiczne, jak ów przysłowiowy kwiatek przy koźchu.

Niezależnie od rozmaitych wyrazów tu zastrzeżeń, opowiadania Mortona i Pogana mają poważne i godne uwagi zalety: są łatwo czytelną, dostępne pojęciowo i przepojone szczerą intencją humanitarną. Dla tego też książki te powinny znaleźć szeroki dostęp do bibliotek popularnych, a przede wszystkim — wiejskich.

Bolesław Dudziński

1) Józef Morton: „Klucz bożej Klementyny”, Warszawa, „Książka”, 1948, str. 144.
2) Józef Pogan: „Cierpki owoc”, Warszawa Sp. Wyd., „Książka”, 1948, str. 128.



Produkt Państw. Fabr. 71 Zakł. Przem. Farm. Zadać w aptekach i drogeriach. 2885 K